

*Gorczańska*



BIULETYN INFORMACYJNY  
**ZGODA**  
URZĘDU GMINY W NIEDZWIEDZIU

ISSN 1213-1415

Rok XVI - Nr 87    Styczeń - Luty - Marzec '2012    Cena 3 zł



*Wiosennych i radosnych Świąt!*



## DUTKI! ILE? KOMU? NA CO?

Na ostatniej sesji starego roku, radni uchwalili tegoroczny budżet naszej gminy. Zamieszczamy podstawowe porcje informacji o wielkości, przychodach, wydatkach i planowanym zagospodarowaniu środków pieniężnych w bieżącym roku. Poniższe dane pochodzą z załączników nr 1 i nr 2 do Uchwały nr XVI/109/11 Rady Gminy Niedzwiedz z dnia 29 grudnia 2011 roku.

**1. Ustala się dochody budżetu w łącznej kwocie w wysokości: 23.902.739 złotych, w tym: dochody bieżące - 22.282.636 zł, dochody majątkowe - 1.620.103 zł.**

Planowanych dochodów dostarcza leśnictwo - 45.390 zł, wpływy z poboru wody - 125.500 zł, transport i łączność - 228.483 zł, wpływy z najmu i dzierżawy lokali mieszkalnych i użytkowych - 83.859 zł, administracja publiczna - 111.329 zł, dochody od osób prawnych i osób fizycznych i od innych jednostek nieposiadających osobowości prawnej oraz wydatki związane z ich poborem (czyli wpływy z podatków, opłat i darowizn) - 2.976.630 zł, czynniki oświatowa subwencja ogólna - 8.537.152 zł, czynniki wyrównawcza subwencja ogólna - 4.274.798 zł, czynniki równoważąca subwencja ogólna - 517.441 zł, oświata i wychowanie - 262.010 zł, pomoc społeczna - 4.524.762 zł, w tym m.in.: dotacja celowa na świadczenia rodzinne i fundusz alimentacyjny - 4.004.984 zł, dotacja celowa na zasiłki okresowe i stałe - 194.443 zł, dotacja na funkcjonowanie ośrodka pomocy społecznej - 107.024 zł, dotacja na dożywianie - 168.263 zł, pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej - 862.095 zł, gospodarka komunalna i ochrona środowiska - 1.351.930 zł.

**2. Ustala się wydatki budżetu w łącznej kwocie w wysokości: 23.909.009 zł w tym wydatki bieżące jednostek budżetowych w kwocie łącznej 14.255.763 zł, z czego: wydatki na wynagrodzenia i składki od nich - 10.812.113 zł; wydatki związane z realizacją zadań statutowych jednostek budżetowych - 3.443.650 zł; wydatki na świadczenia na rzecz osób fizycznych - 4.995.319 zł; wydatki bieżące na programy fi-**

nansowane z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ustawy o finansach publicznych w łącznej kwocie 915.108 zł; wydatki na obsługę długu publicznego 675.260 zł.

Wydatki budżetu obejmują plan wydatków majątkowych na łączną kwotę 2.596.930 zł, w tym: wydatki na inwestycje i zakupy inwestycyjne w kwocie 2.596.930 zł; z czego na wydatki inwestycyjne na programy finansowane z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o finansach publicznych w łącznej kwocie 1.346.930 zł.

Oto wysokość wydatków na bardziej istotne dziedziny życia społeczno-gospodarczego:

Rolnictwo i łowiectwo - 40.400 zł, leśnictwo - 44.690 zł, dostarczanie wody - 191.220 zł, drogi publiczne i gminne - 23.000 zł, drogi wewnętrzne - 376.000 zł, gospodarowanie gruntami i nieruchomościami - 114.500 zł, plany zagospodarowania przestrzennego - 35.956 zł, administracja publiczna - 2.403.802 zł, ochrona przeciwpożarowa - 51.000 zł, obsługa długu publicznego - 675.260 zł, rezerwy ogólne i celowe - 253.740 zł, oświata i wychowanie - 11.031.443 zł, (szkoły podstawowe - 5.790.993 zł, oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych - 449.030 zł, przedszkola - 1.185.500 zł, gimnazja - 3.051.810 zł, zespoły obsługi ekonomicznej - administracyjnej szkół - 293.900 zł, stołówki szkolne i przedszkolne - 108.150 zł.), przeciwdziałanie alkoholizmowi i zwalczanie narkomanii - 67.335 zł, pomoc społeczna - 5.527.996 zł, rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych - 30.000 zł, wietlice szkolne - 110.100 zł, oczyszczanie wsi - 247.800 zł, oświetlenie ulic, placów i dróg - 260.000 zł, kultura i ochrona dziedzictwa narodowego - 344.229 zł (w tym domy i ośrodki kultury, wietlice i kluby - 255.350 zł, biblioteki - 88.879 zł), kultura fizyczna - 69.500 złotych.

**3. Różnica między dochodami i wydatkami stanowi planowany deficyt budżetu w kwocie 6.270 zł, który zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z zaciąganych kredytów.**

Ustala się przychody budżetu w łącznej kwocie 1.379.613 złotych i rozchody budżetu w łącznej kwocie 1.373.343 zł.

**4. Tworzy się:**

- rezerwy ogólne budżetu w kwocie 163.440 zł;
- rezerwy celowe budżetu w kwocie łącznej 90.300 zł.

Stanisław Stopa

Ps. Pełny tekst uchwały budżetowej dostępny jest na Stronie internetowej ([www.gminaniedzwiedz.iap.pl](http://www.gminaniedzwiedz.iap.pl)), lub do wglądu w Urzędzie Gminy.

\*\*\*\*\*



*Słowa skieruj, naucz wspinaczki do gór.  
Taterniku z pierścieniem biskupa  
i w purpurze kardynalskiej  
Bądź z nami podczas szukania  
szczytów liwych przejdź do szczytów Pana.  
Piotrze naszych czasów  
Wybierz się z nami wszystkimi  
po górskich niegach na narty  
Do miejsca wiecznego spoczynania  
Gdzie Chrystus rozdaje czystą wodę  
Najbardziej spragnionym.*

Józef Krupiński



# Na ile jesteśmy bezpieczni?



Jednym z tematów lutowej sesji Rady Gminy była ocena stanu bezpieczeństwa na naszym terenie w roku ubiegłym. Oto jego obraz sporządzony na podstawie danych, przekazanych przez M. Szczepańskiego - Komendanta Komisarjatu Policji w Mszanie Dolnej.

## PRZESTĘPCZOŚĆ W LICZBACH

- \* Odnotowano znaczny spadek liczby przestępstw z 669 w roku 2010 do 426 w roku 2011 (spadek o 37%).
- \* Odnotowano spadek liczby przestępstw o charakterze kryminalnym (rok 2010 - 309, rok 2011 - 265).
- \* Wzrosła liczba wypadków drogowych - odnotowano ich 40, wobec 32 w 2010 roku.
- \* Znaczco spadła liczba przestępstw przeciw mieniu (kradzieże i włamania) do 97, wobec 159 w 2010 roku.

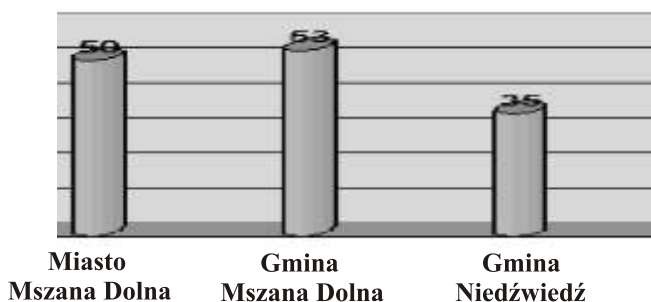
- \* Podwoiła się liczba bójek i pobić (z 6 do 13).
- \* Nałożono 656 mandatów (w roku 2010 - 639).
- \* Na 260 podejrzanych o popełnienie przestępstwa, w 21 przypadkach (7,7%) byli to nieletni.
- \* Doprowadzono 64 osoby do wytrzeźwienia (wobec 71 w roku 2010).
- \* Zatrzymano 55 nietrzeźwych kierowców (47 w r. 2010).
- \* Wykonano 143 interwencje policyjne w Porcie Wlk., 132 w Koninie, 104 w Niedźwiedziu i 81 w Podobinie.
- \* Ujawniono 175 przestępstw w mieście Mszana Dolna, 148 w gm. Mszana Dolna i 100 w gm. Niedźwiedź.
- \* Wskaźnik przestępczości na 1000 mieszkańców wynosi: miasto Mszana Dln - 23,7; gmina Mszana Dolna - 8,8; gmina Niedźwiedź - 14,2.



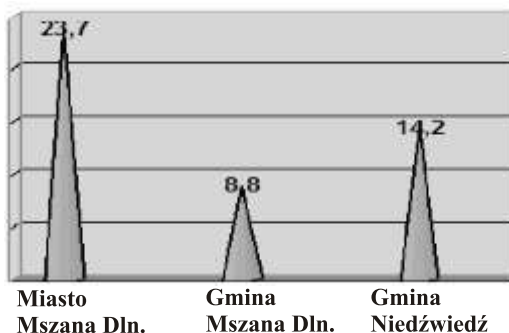
Lp.	Rodzaj przestępstwa	2011	2010
1.	Zgwałcenia	0	0
2.	Włamania	32	44
3.	Kradzieże	65	115
4.	Bójki, pobicia	13	6
5.	Oszustwa	23	18
6.	Wypadki drogowe	40	32
7.	Inne	253	454
<b>RAZEM</b>		<b>426</b>	<b>669</b>



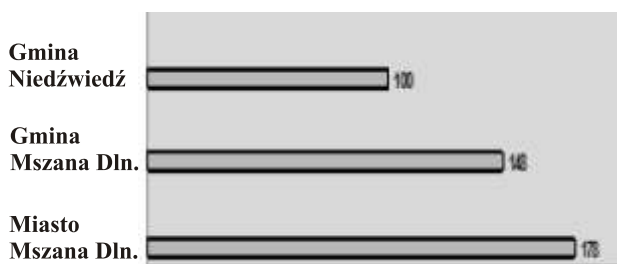
Nietrzeźwi kierowcy lub będący pod wpływem alkoholu, zatrzymani na terenie poszczególnych jednostek samorządowych.



## Wskaźnik przestępczości na 1000 mieszkańców



## Przestępczość w poszczególnych jednostkach samorządowych





## ŻYCIE RELIGIJNE



# PRYMAS TYSIĄCLECIA Kardynał Stefan Wyszyński (1901 - 1981)

„Czcigodny i umiłowany Ksi ę Prymasie! Pozwól, ę powiem po prostu, co my 1 . Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papie a Polaka, który dzi pełen boja ni Bo ej, ale i pełen ufno ci, rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej heroicznej wiary, nie cofajcej si przed wi zieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Ko - ciola, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Ko ciola w Ojczy nie naszej, które zwi zane s z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem...”

*Błogostawiony Jan Paweł II  
23.X.1978  
Or dzie do Polaków.*

Nie sposób wyobrazi sobie dziejów Polski w XX wieku bez postaci prymasa Kardynała Stefana Wyszy skiego. To prawdziwy przywódca i duchowy przewodnik milionów Polaków.

W Nim wszyscy znajdowali pomoc i oparcie. Dzi ki Niemu Polacy mieli si ę oprze si komunizmowi, a Ko ciół w naszej Ojczy nie ocalał w najtrudniejszych czasach stalinizmu. W tym trudnym i krytycznym okresie dziejów naszego narodu, ks. Prymas Stefan Wyszy ski okazał si prawdziwym m em opatrno ciowym. Dla wi kszo ci Polaków uosabiał najwi kszy autorytet moralny w trudnych czasach zakłamania narodu polskiego. Nie zamierzał uczestniczy w yciu politycznym, jednak mimo woli stał si nie tylko biskupem, ale wybitnym m em stanu, co podkre lali nawet jego przeciwnicy.

Zawsze bronił odwa nie praw Ko ciola, praw człowieka i praw narodu polskiego; wystarczy wspomnie obchody Millenium Chrztu Polski, peregrynacji kopii obrazu jasnogórskiego, czy słynny list do biskupów niemieckich. Prymas Wyszy ski zwyci sko przeprowadził Ko ciół w Polsce przez okres najbardziej brutalnych rz dów dyktatury komunistycznej.

Zako czenie tej Jego „opatrno ciowej drogi” dla narodu polskiego nast - piło 16. X. 1978 r. wyborem Kard. Karola Wojtyły na papie a. To było te Jego zwyci stwo, to On ukształtował Ko ciół na polskiej ziemi, który wydał wiatu takiego papie a - Jana Pawła II.

Gdy w maju 1981 roku przyszły dni ci kiej choroby, a potem mierci Ksi - dza Prymasa; cały naród zamarł. Był rozmodlony, bezradny zarazem, ale i wdzi czny Panu Bogu za dar Jego Osoby. W dniu pogrzebu za Jego trumn szła cała Polska.

Min ło ju ponad 30 lat od mierci Stefana Kard. Wyszy skiego. Naszym zadaniem jako Polaków i chrze cijan jest troska, aby pami o Nim była w naszym narodzie ywa i eby ugruntowała w nas miło do Ojczyzny, Ko - ciola, i tego wszystkiego, co dzi Polsk stanowi.

### Droga do biskupstwa.

Stefan Wyszy ski urodził si 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli nad Bugiem. Rodzice wychowali Go w duchu miłoci do Pana Boga, do Matki Naj wi tszej i do Ojczyzny, wpoili Mu poszanowanie dla pracy i chleba.

W latach  
50 - tych



Trzy Jego siostry darzyły Stefana serdeczn miło ci . W 1910 r. rodzina Wyszy skich przeniosła si do miejscowości Andrzejowo, gdzie zmarła jego matka Julianna, a ojciec znalazł now posad organisty. B d c ju ksi dzem powiedział: - *Pojechałem z prymicj na Jasn Gór , aby mie Matk , która ju b dzie zawsze, która nie umiera...*

Najpierw, rozpoc ł nauk w Warszawie w gimnazjum, aby j doko czy w 1917 roku w Łom y. Przez trzy lata przebywał w seminarium ni szym, a od 1920 roku w Wy szym Seminarium Duchownym we Włocławku. Podczas studiów zmagał si z ró nymi chorobami, tak, ę został wy wi cony na kapłana dopiero 3 08 1924 roku w katedrze włocławskiej przez biskupa Wojciecha Owczarka. Zaraz potem udał si na Jasn Gór , by tam, przed Obrazem Czarnej Madonny, odprawi swój prymicyjn Msz w.

Po roku posługi wikarego przy katedrze włocławskiej, studiował na wydziale Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w roku 1929



uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Po obronie pracy doktorskiej ks. Wyszyński na dalsze studia wyjechał do: Austrii, Włoch, Francji, Belgii, Holandii i Niemiec, gdzie doskonale zapoznał się ze stanem chrześcijańskiej nauki społecznej oraz życiem Kościoła w tych krajach. Po powrocie do Polski był wykładowcą w Seminarium Włocławskim w KozłóWKu, gdzie opiekował się dziećmi ociemniałymi. Od 1942 roku został kapłanem o rodka niewidomych w podwarszawskich Laskach. Często bywał w Warszawie i brał udział w konspiracyjnym nauczaniu.

Ks. Wyszyński pracował w Laskach do końca lutego 1945 r. Wrócił do Włocławka, aby utworzyć Seminarium Duchowne, jednak tymczasowo utworzył seminarium w parafii Lubraniec, gdzie został rektorem, profesorem i ojcem duchownym. Później owe seminarium przeniesiono do Włocławka.

4. III. 1946 r. ks. profesor Stefan Wyszyński został mianowany przez papieża Piusa XII biskupem lubelskim. Konsekracja nowego biskupa odbyła się 12. V. 1946 r. na Jasnej Górze, a dokonał jej prymas August Hlond. 26 maja tego roku odbył swój ingres do Lublina, gdzie został serdecznie przyjęty. Ks. bp S. Wyszyński kierował diecezją lubelską w trudnych czasach powojennych. Był Wielkim Kanclerzem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Ciśnienie na chorego prymasa Hlonda, przeczuwającego, że jego misja dobiega końca, poprosił papieża, aby biskup lubelski został nowym prymasem Polski; proba poparła ten Episkopat. 12. XI. 1948 r. na konsystorzu, papież Pius XII mianował ks. bp. S. Wyszyńskiego arcybiskupem,

metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim - Prymasem Polski. Społeczeństwo polskie ten wybór przyjęło z radością i nadzieją, a On wiedział, że musi wziąć na swoje barki Krzyż Chrystusa - naszego Zbawiciela i godnie go nieść do końca swoich dni.

Ingres arcybiskupa Wyszyńskiego do Gniezna odbył się 2. II. 1949 roku. Potem odbył ten ingres w Warszawie, a na koniec udał się na Jasną Górę, aby tam, u stóp Królowej Polski, odprawić swoje rekolekcje poprzedzające podjęcie trudnych pasterskich obowiązków...

### ”...jeden drugiego brzemiona dźwigajcie”

Dla wiśkszości polskiego społeczeństwa S. Wyszyński był nie tylko Prymasem Kościoła w Polsce, ale i przywódcą narodu. Komunistyczny terror nasilał się z każdym rokiem i doszło do ataków prasowych na przedstawicieli Episkopatu.

Prymas doprowadził do powstania Komisji Mieszanej, składającej się z przedstawicieli rządu i Episkopatu i mimo różnic szańk oraz bezprawnych działań wymierzonych w Kościół, doszło do podpisania porozumienia.

W 1951 roku rząd aresztował biskupa Kaczmarskiego i doprowadził do usunięcia administratorów apostolskich na Ziemiach Zachodnich. Nastąpiło spotkanie ks. Prymasa z Bierutem, w czasie którego Prymas otrzymał zgodę na wyjazd do Rzymu z wizytą *ad limina apostolorum* i spotkał się z papieżem Pius XII. W darze przekazał Mu garb polskiej ziemi w której wsi kłó krew dzieci w czasie Powstania Warszaw-

skiego, różnicę z chleba otrzymany od uwolnionych więźniów, oraz ryngraf Matki Bożej.

Cały 1952 r. upłynął jednak pod znakiem nieustannych ataków na Kościół i osoby cię na Prymasa. Widząc złość i wolę komunistów, Kard. Wyszyński twardo bronił stanowiska Kościoła (komunistów likwidujcie seminaria, zakony, uderzajcie w naukę religii, prasę katolicką, konfiskujcie budynki kościelne, nie uznajcie nowych parafii, usuwajcie biskupów z diecezji narzucając swoich kandydatów...)

12 stycznia 1953 roku Pius XII mianował Prymasa Polski kardynałem, ale władze komunistyczne odmówiły paszportu i nie mógł odebrać go godnie ci kardynalskiej w Watykanie.

Tymczasem w Polsce nasiliła się fala represji wobec Kościoła, a rozmowy z władzami reżimu nie przyniosły złagodzenia. W czasie posiedzenia Episkopatu Polski, które odbyło się w Krakowie z okazji 700 rocznicy kanonizacji św. Stanisława Biskupa i Męczennika, w imieniu Episkopatu Polski w dniu 8 maja wystosował ks. Prymas memoriał do komunistycznych władz, wyliczając krzywdy doznane przez Kościół oraz informując, że nie może pójść na dalsze ustępstwa NON POSSUMUS (nie możemy!...), Rzeczy Bożych na ołtarzach cesarza składać nam nie wolno. Te właśnie słowa *non possumus* przeszły do historii. Prymas i biskupi, wiadomym groźbami, ciękich konsekwencji, wyrazili przekonanie, że dalej nie wolno im milczeć wobec nieustających ograniczeń i cięgieł walki z Kościołem w Polsce.

(Koniec części I)

### Peregrynacja Obrazu Jezusa Miłosiernego oraz relikwii w. Siostry Faustyny i błog. Jana Pawła II w naszych parafiach

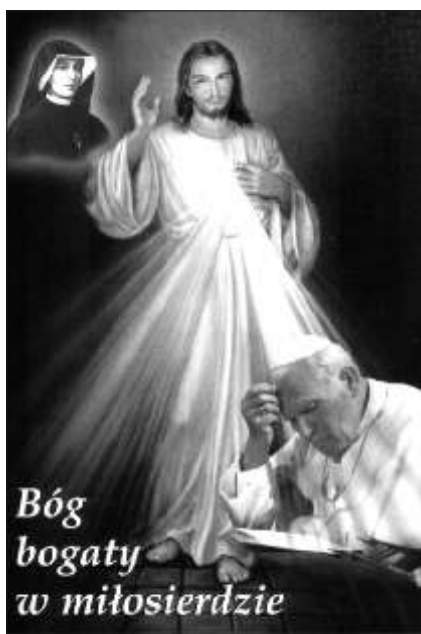
#### „MIŁOSIĘRDZIE RÓDŁEM NADZIEI”

Od 16 października 2011 roku w naszej, krakowskiej diecezji trwa peregrynacja Obrazu Jezusa Miłosiernego i relikwii w. S. Faustyny oraz błog. Jana Pawła II. Obraz i Relikwie przywitamy w dniu 12 czerwca w parafii Olszówka, a następnie będzie przejeżdżały pozostałe parafie dekanatu Mszana Dolna. Na naszym terenie Obraz i Relikwie przyjmą: 26.06 (czwartek) - Poręba Wielka, 22.06 (piątek) - Konina, 23.06 (sobota) - Niedźwiedź.

Nasze parafie na przyjęcie Obrazu Jezusa Miłosiernego i relikwii będą przygotowywać się przez rekolekcje i spowiedzi. Już od Wielkanocy módlmy się o dobre i owocne przyjęcie tego więtego czasu w naszym dekanacie, a szczególnie w naszych parafiach. Módlmy się do w. Siostry Faustyny i błog. Jana Pawła II - apostołów Miłosierdzia, aby wyprosili dla każdej parafii i każdego z nas obfite owoce Nawiedzenia. „-*Chcemy na nowo rozpalić „ogień miłosierdzia” w naszych sercach i zanieść go wszędzie tam, gdzie brak miłości i zrozumienia, jedno cię i przebaczenia...*”

Stanisław Kardynał Dziwisz  
Metropolita Krakowski

Strony 4 i 5 opracował  
Ks. Dziekan Marek Wójcik z Niedźwiedzia



# Sesyjny flesz

Tym razem - dla odmiany - prezentujemy tzw. Sesyjny Flesz, czyli wiadomości o obradach radnych podane w pigułce.

Do stałych punktów, a więc takich, które są rozpatrywane na każdej bez wyjątku sesji, należą: Otwarcie obrad, powitanie radnych, przywitanie zaproszonych gości i innych osób przybyłych na sesję, przyjęcie porządku obrad z ewentualnym wcześniejszym poszerzeniem o dodatkowe punkty (co ma charakter sto miejsc), zatwierdzenie (przyjęcie) protokołu z poprzedniej sesji Rady Gminy, informacja o pracy Wójta w okresie między sesjami, interpelacje i zapytania radnych oraz zaproszonych gości, zmiany w budżecie gminy, przystąpienie do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (przeważnie, wyrażenie zgody na przekwalifikowanie działki z rolniczej na budowlaną), odpowiedzi na zgłoszone zapytania i interpelacje, rozpatrzenie ewentualnych pism, które wpłynęły na ręce Przewodniczącego Rady Gminy, Wójta Gminy oraz nadanie im biegu, wolne wnioski z dyskusji nad nimi, oraz zakończenie obrad.

To są stałe, niezmiennie tematy, obecne na każdej sesji (z wyjątkiem uroczystych). Pozostałe punkty planu sesji zajmują zagadnienia i problemy wynikające z realizacji planu rozwoju społeczno-gospodarczego oraz budżetu gminy uchwalanego na początek każdego roku; to one stanowią „clou” każdej sesji, to wokół nich rozbrzmiewają dyskusje i emocje, wreszcie ich uchwalenie decyduje o stanowieniu miejscowego, lokalnego prawa.

Obrady sesji prowadzi przewodniczący Rady Gminy, w razie nieobecności jedna z jego zastępczyń. Prowadzący udziela głosu, prowadzi dyskusje i głosowania. Sesje mają charakter otwarty, znaczy to, że każdy z mieszkańców ma prawo w nich uczestniczyć, nie może jednak głosować, ani podejmować jakichkolwiek innych decyzji. To prawo przysługuje wyłącznie radnym.

W tej konwencji się utrzymujemy i przedstawiamy flesz z ostatnich sesji:

## Sesja XVI (29. 12. 2011):

- jednogłośnie uchwalenie budżetu gminy na 2012 rok;
- podziękowania i gratulacje dla dyrektorki przedszkola w Porbie Wielkiej za zajęcie II miejsca w konkursie „Aqua - Fresh”; podziękowanie Wójta Gminy dla księży i proboszczów za wsparcie tej akcji;
- wyrażenie pisemnego sprzeciwu wobec zamiaru likwidacji Szkoły Rejonowej w Limanowej;
- cz. „opłatkowa” ze świątecznymi życzeniami.

## Sesja XVII (30. 01. 2012)

- przyjęcie wieloletniej prognozy finansowej Gminy Niedźwiedź;
- udzielenie pomocy finansowej dla miasta Nowy Sącz (to dotacja celowa za przewóz osób nietrzeźwych);
- przystąpienie do partnerstwa w ramach projektu „Innowacyjna Administracja Publiczna” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki; wzmocnienie administracji samorządowej.

## Sesja XVIII (24. 02. 2012)

- informacja Komendanta Komisariatu Policji w Mszanie Dolnej o stanie bezpieczeństwa za rok 2011;
- informacja o wysokościach reálnych wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w naszej gminie;
- informacja o realizacji w 2011 roku wieloletniego planu inwestycji oświetleniowych na okres kadencji Rady Gminy;
- uchwalenie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganiu tej bezdomności (chodzi o psy!);
- podziękowanie A. Smaciarza - Prezesa OSP dla Wójta i Rady Gminy za nowy samochód strażacki.



Sesja grudniowa



Sesja styczniowa



Sesja lutowa

Tekst i foto: Stanisław Stopa



## MAŁGORZATA DRAB

Dyrektor Przedszkola w Porębie Wielkiej od 2009 roku. Pracę w przedszkolu rozpoczęła w 1998 roku na stanowisku nauczycielki grupy sześciolatków. Ukończyła Akademię Pedagogiczną w Krakowie na kierunku Edukacja Przedszkolna i Wczesnoszkolna. W ostatnim czasie z jej inicjatywy przeprowadzono długo oczekiwane prace remontowe. Zostały wymienione okna, drzwi wejściowe, przeprowadzono remont ogrodzenia, kominów oraz wejścia od strony zaplecza, doposażono również ogród przedszkolny.

Przedszkole Samorządowe w Porębie Wielkiej funkcjonuje od blisko 50 lat. Borykało się z różnymi trudnościami lokalowymi. Obecnie zajmuje przestronny budynek w centrum wsi. W bieżącym roku szkolnym w przedszkolu funkcjonują cztery oddziały liczące w sumie 96 dzieci pod opieką czterech nauczycieli.

Przedszkole stara się zapewnić wychowankom jak najlepsze warunki sprzyjające prawidłowemu rozwojowi, zdobywaniu wiedzy i umiejętności poprzez bogatą ofertę edukacyjną: j. angielski, tańce, kółka zainteresowań, zajęcia logopedyczne, socjoterapeutyczne, wyrównawczo-kompensacyjne, oraz gimnastykę korekcyjną.

Od trzech lat w przedszkolu prowadzone są zajęcia adaptacyjne dla nowych dzieci. Jest to okazja do wspólnej zabawy z kolegami oraz poznawania nowego miejsca. Zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem dzieci i rodzi-

# NOWA JAKOŚĆ PRZEDSZKOŁA

dziców. Od kilkunastu lat w przedszkolu funkcjonuje zespół regionalny „Małki Gronicki”.

W każdym roku szkolnym odbywają się uroczystości i imprezy przedszkolne m.in. „Pasowanie na Przedszkolaka”, „Andrzejki”, „Mikołajki”, „Wigilia”, „Dzień Babci i Dziadka”, „Jasełka”, „Bal karnawałowy”, „Dzień Rodziny”, „Dzień Dziecka”. Dzieci biorą udział w akcjach charytatywnych, konkursach i wycieczkach. Tradycyjnie przedszkola stały się przedstawienia teatralne w wykonaniu rodziców i nauczycieli prezentowane wychowankom z okazji Dnia Dziecka. Przedszkolaki oglądały interpretacje sceniczne baśni: „Calineczka”, „Brzydkie Kaczkę”, „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”. Przedstawienia te można zorganizować dzięki ogromnemu zaangażowaniu ze strony rodziców, którzy nie tylko wcielają się w różne role, ale również przygotowują stroje i rekwizyty. Przynosi to dzieciom wiele radości, a rodzice stają się partnerami we wszystkich działaniach placówki.

Przedszkole Samorządowe w Porębie Wielkiej brało udział w Ogólnopolskim Programie Edukacji Zdrowotnej „Akademia Aquafresh”, którego głównym

konkurs „Moje przygody w krainie zdrowych zębów”, w której dzieci pod kierunkiem nauczycielki Anny Tram wykorzystywały treści przekazane podczas zajęć. Praca została wysłana do organizatora konkursu. Spośród ok. 1500 prac nadesłanych z całej Polski jury wyłoniło 100 najciekawszych, wśród nich znalazła się praca przedszkolaków z Poręby Wielkiej i tym samym została zakwalifikowana do II etapu konkursu. Wersje elektroniczne wybranych prac zostały umieszczone na profilu Akademii Aquafresh i od tej chwili rozpoczęło się głosowanie internautów.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców naszej gminy, a przede wszystkim rodziców dzieci, personelu przedszkola oraz władz Gminy Niedzwiedziu, praca naszych przedszkolaków od pierwszych chwil głosowania dostała się do krajowej czołówki. Przez ponad dwa tygodnie trwało głosowanie internautów, w wyniku którego przedszkole z Poręby Wielkiej uzyskało prawie 4000 głosów, i zdobyło **I miejsce** w kategorii wiekowej dla dzieci trzyletnich

Dzieci otrzymały nagrody: kolorowy regał MiniForm, 6 kompletów Coccodrillo /stoliki z krzeselkami/, 25 książeczek „Domisie”, 25 książeczek „Franklin i wróćka Z-buska” oraz ponad 100 zestawów Aquafresh: pasta, kubek i szczoteczka do zębów.

Pragniemy poinformować, iż nasze przedszkolaki również w ubiegłym roku odniosły duży sukces w Ogólnopolskim Konkursie Akademii Malucha - „Zostań wzorowym przedszkolakiem”, zdobywając VI miejsce na ok. 900 prac nadesłanych z całego kraju. Pracę tę można obejrzeć na stronie internetowej Akademii Malucha „Kubu Puchatek”.

Dyrekcja i nauczyciele Przedszkola Samorządowego w Porębie Wielkiej serdecznie dziękują wszystkim, którzy wzięli udział w akcji głosowania podczas trwania konkursu. *Anna Liberda*

*Od red.: Przedszkolaczkom z Poręby Wielkiej gratulujemy, za energiczną Pani Dyrektorkę życzymy dalszych sukcesów!*



Radni z wizytą w przedszkolu

celem było zachęcanie dzieci do mycia zębów po każdym posiłku i dbanie o higienę jamy ustnej. Podczas realizacji Programu dzieci zdobywały wiedzę i umiejętności dbania o zęby. Utrwaleniem wiedzy na temat zasad prawidłowej higieny jamy ustnej oraz podkreśleniem znaczenia zdrowych zębów było wykonanie pracy plastycznej na

# W KILKU ZDANIACH



W wielu rodowiskach i grupach społeczno - zawodowych naszej gminy odbyły się w styczniu tradycyjne spotkania opłatkowe. W atmosferze ciepłego nastroju kolędi i pastorałek ich uczestnicy dzieląc się opłatkiem składali sobie wzajemne życzenia zdrowego, szczęśliwego i dobrego nowego roku. Jedno z bardziej okazałych zorganizowało rodowisko o wiatowe.

Odbyło się ono 7 stycznia u czynnych i emerytowanych nauczycieli, oraz pracowników administracji i obsługi. Organizatorami Opłatka był Dom Wczasów Dziecięcych w Porbie Wielkiej z dyr. Adel Dud oraz ks. Dziekan Marek Wójcik. Na spotkanie zaproszono władze samorządowe, reprezentowane przez Wójta J. Potaczka, Przewodniczącą Rady Gminy E. Krzysztofiak, F. Dziedzin - Wicestarostę limanowskiego, oraz A. Krzak - Dyr. Wydziału Edukacji i Sportu w Limanowej.

Organizatorzy zadbał o odpowiedni opraw artystyczny w postaci pięknie wykonanych przez Agatę Napor i Bożenę Merklinger kolęd, które wprowadziły w miłą i ciepłą atmosferę.

Bardzo dobrze zorganizowane spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze. Do pieśni kolegi przygrywał zespół w składzie: M. Bulanda, B. Gawlik, ks. P. Pławecki, A. Napor. Kto chciał mógł korzystać specjalnie na ten cel przygotowanych pieśni.

Kolejską i rodzinną atmosferę oraz gwar przyjacielskich rozmów towarzyszył spotkanie wspólnego obiadu. Była okazja, by wymienić poglądy, podyskutować o minionym czasie i nadziejach związanych z nowym rokiem.

*Anna Liberda*

20.01 w Zespole Szkoły i Gimnazjum w Niedzwiedziu odbyła się piękna impreza rodowiskowa z okazji Dnia Babci i Dziadka, na którą przybyli seniorzy w liczbie ok. 120 osób. Gości serdecznie powitał Dyr. Tomasz Zawirski, życząc zebrałym miłych wrócić ze spotkania z ukochanymi wnukami.

Uroczystość przygotowały: Anna Ja-

sek z klas IIa oraz Maria Niedojad z klas IIb. Uczniowie, ku uciesze swoich najbliższych, zaprezentowali ciekawy program artystyczny: piewali piosenki, recytowali wiersze, przedstawili scenkę teatralną „Babcia i dziadek”, oraz zataczyli wspaniały układ muzyczno-ruchowy. Składając życzenia wrociła babciom i dziadkom piekniczek serca.

Spotkanie u wietnił swoją obecnością regionalny zespół „Gorcanie”. Gości poczęstowano herbatką lub kawą i ciastkiem.



Uroczystość wymagała odpowiedniego przygotowania uczniów oraz sali gimnastycznej, wielu elementów dekoracyjnych jak i potrzebnych rekwizytów. Uczniowie mieli dużą satysfakcję z udziału w imprezie, nabyli umiejętności współdziałania w grupie oraz prezentowania swoich dokonań. Umocniły się też międzykoleżeńskie i rodzinne. Dla nas, organizatorów, najważniejsze były: uczciwość, radość i uśmiech, które malowały się na twarzach osób starszych, za wymianą spostrzeżeń i do wiadomości umożliwiła lepsze, wzajemne poznanie.

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie przedstawicielom Rady Klasowej Rodziców z klas IIa i IIb, I oraz III za zaangażowanie i pomoc w przygotowaniu tej uroczystości.

*Maria Niedojad*

21 i 22 stycznia to dni naszych Babci i Dziadków, to zarazem dni, kiedy wnukowie wyrażają im wdzięczność za opiekę, a przede wszystkim za to, kim są dla nich. Powodów do podziękowania jest wiele. Wystarczy wspomnieć o trosce i opiece, snuciu opowieści o dziejach rodziny, przekazywaniu tradycji i zasad moralnych. Dziadkowie mają dla wnuczki zawsze dobre słowo, wspierają i pocieszają. Dzień ten uroczystość jest obchodzony w każdej placówce owiatowej naszej Gminy; tym razem redakcja zaproszono do Podobina.

21 stycznia w Zespole Placówek O-



wiatowych odbyło się uroczyste spotkanie uczniów ze swoimi dziadkami i babkami. Dyrektor Dominika Gniecka serdecznie powitała przybyłych gości i zaprosiła do obejrzenia programu artystycznego przygotowanego przez uczniów. Jasełka w wykonaniu małych artystów wypadły okazale, a dekoracje i piękne stroje małych „aktorów” ubogaciły występ. Na tle pięknej dekoracji uczniowie klas starszych recytowali wiersze, piewali piosenki dedykowane bardzo licznie przybyłym babciom i dziadkom. Po odpiwaniu przez dzieci przy akompaniamencie zespołu muzycznego tradycyjnego „100 lat”, miłych gości zaproszono do wspólnego poczęstunku. Był okaz do wspólnych rozmów, a dobra atmosfera, która towarzyszyła spotkaniu umocniła więzi rodzinne i pozwoliła miło spędzić czas. Takie spotkanie, to dobra okazja, by przypomnieć o osobach, którym czas to zawdzięczamy radosne wspomnienia z dzieciństwa, a wrociła laurka z życzeniami była stosownym podziękowaniem.

*Anna Liberda*

Urząd Gminy zakończył postępowanie przetargowe na zadanie pod nazwą: *Budowa hali sportowej wraz z zapleczem przy Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Wł. Orkana w Porbie Wielkiej - etap II*. Do przetargu przystąpiło 18 firm, z których została odrzucona ze względu na niespełnienie wymogów SIWZ., za spowodowanie ofert nie podlegających odrzuceniu jedynym i decydującym kryterium była cena. W toku postępowania wyłoniono najkorzystniejszą ofertę, złożoną przez Zakład Usług Remontowo - Budowlanych Czesław Stolek, 34 - 734 Kasinka Mała 491. Wartość zadania zamyka się kwotą 1.162.541,58 zł. W ramach inwestycji powstanie profesjonalna hala sportowa o wymiarach 38 m x 18 m, z zapleczem i nowymi salami dydaktycznymi. Zakończenie II etapu inwestycji planuje się na połowę 2013 roku. *SS*



# W KILKU ZDANIACH



2 lutego w Koninie odbyły się zorganizowane przez Związek Podhalań IV Posiadły Kolonizację. Ich liczni uczestnicy mieli okazję podziwiać tańce i piosenki w wykonaniu miejscowego zespołu

„Turbacyki - Gorce”, posłuchać kapel i zespołów regionalnych oraz gminnej orkiestry dętej, przede wszystkim za dobrą wolą pokoleń.

O smaczny i obfity poczęstunek zadbała Gospodyni imprezy mgr Elżbieta Kurek - dyrektorka szkoły wraz z rodzicami i pracownikami obsługi. Osoby zasłużone dla Związku zostały uhonorowane przez Prezesa A. Naporę, za jego Zastępcę F. Krzysztofiak obdarował Gospodynię tej wietnie zorganizowanej imprezy kompletem strojów góralskich dla dzieci.

Za serce barz piyknje dzi kujemy! SS



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



8 lutego w Centrum Kultury w Niedzwiedziu odbyło się seminarium inauguracyjne projektu partnerskiego: „By działa skutecznie - rozwój dialogu i współpracy na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Gminie Niedzwiedziu”.

W seminarium wzięli udział przedstawiciele instytucji i organizacji działających na rzecz zapobiegania i zwalczania przemocy oraz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu na terenie Gminy Niedzwiedziu.

Seminarium otworzył Wójt Gminy Janusz Potaczek, reprezentujący Partnera Projektu, witając uczestników spotkania i zachęcając do udziału w nim. Małgorzata Głuszak przedstawicielka „Leadera” przedstawiła zebrany wyniki badania ankietowego przeprowadzonego wśród podmiotów rodowiska lokalnego przez Fundację Biuro Inicjatyw Społecznych oraz Urząd Gminy Niedzwiedziu na etapie przygotowania projektu. Uczestnicy seminarium mogli zobaczyć zwiualizowane dane dotyczące opinii nt. przemocy w rodzinie wyrażonych przez przedstawicieli rodowiska lokalnego, a także problemów i potrzeb w zakresie przeciwdziałania przemocy, które zostały uwzględnione w procesie przygotowywania projektu partnerskiego.

Zasadniczą częścią seminarium została powiśniona prezentacja projektu *By działa skutecznie - rozwój dialogu i współpracy na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Gminie Niedzwiedziu*. Julia Chojnacka - koordynatorka projektu przedstawiła cele projektu, grupy docelowe, działania, spodziewane rezultaty. Omówiła również zasady rekrutacji uczestników i zainicjowała dyskusję nt. prezentowanego projektu. Seminarium otworzyło I etap rekrutacji do projektu. Uczestnicy seminarium otrzymali materiały informacyjne. Organizatorzy spotkania zapewnili poczęstunek dla uczestników seminarium.

**Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.**

16 lutego w sali obrad Domu Kultury w Niedzwiedziu odbyło się spotkanie w sprawie współpracy i wynikłych problemów między Górkim Parkiem Narodowym, a Ostoją Górską Koninki. W spotkaniu wzięli udział: Wójt J. Potaczek, radni, sołtysi, Dyrektor GPN J. Tomasiewicz z pracownikami, właściciel Orodka J. Pasek z pracownikami, oraz A. Smaciarz - Prezes OSP.

J. Tomasiewicz przedstawił zebrany zimowej ofertę Parku w sprawie udostępnienia dla turystyki obszaru GPN w okolicach gminy Niedzwiedziu, chodzi m.in. o wyremontowane szlaki turystyczne, ścieżki edukacyjne, informacji turystycznej (wydawane przewodniki) itp., oraz fundusze pozabudowlane pozyskane przez GPN, przeznaczone na realizację wyżej wymienionych zadań.

Jan Pasek przedstawił swoje działania w celu poprawy jakości usług turystycznych Ostoi Górskiej, w których realizacji napotyka na trudności ze strony władz GPN.

W obszernej dyskusji głos zabierali zainteresowani uzasadniając swoje stanowiska do pewnych działań, oraz wójt i radni. Próbowano szukać takich rozwiązań, aby działania zdążyły w dobrym kierunku i przyczyniały się do rozwoju turystyki w naszej gminie, co będzie z korzyścią dla mieszkańców. Dlatego właściwie jest dobra współpraca GPN i Ostoi Górskiej oraz wypracowanie wspólnego stanowiska przy podejmowaniu działań. A. Liberta



We wtorek 13 marca pod pomnikiem W. Orkana na rynku w Nowym Targu odbyła się manifestacja poprowadzona z konferencją prasową, której treścią był sprzeciw Związku Podhalań dla przeniesienia pomnika Władysława Orkana z obecnej lokalizacji, gdzie stał 62 lata, na inne miejsce poza rynkiem. Przeniesienie to zostało uchwalone 9 marca na sesji Rady Miasta, mimo, iż wiele razy, także na Zjeździe Związku Podhalań w Zakopanem oraz w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego Związku Podhalań, burmistrz Nowego Targu Marek Frylewicz zapewniał, że nie takiego miejsca nie będzie i pomnik pozostanie tam gdzie stoi. W manifestacji protestacyjnej wzięła udział liczna reprezentacja naszego, niedzwiedzkiego Oddziału Związku Podhalań z pocztą sztandarową i transparentem z napisem wyrażającym sprzeciw dla przeniesienia pomnika. Przedstawiona została historia sprawy. Odczytano Owiadczenie Zarządu Głównego Związku Podhalań i udzielono szeregu wywiadów. AG



## W Por bie Wielkiej stan ła wie a wiertnicza

Okazała konstrukcja słu y pracownikom krakowskiego przedsi biorstwa poszukiwawczego NAFTA do potwierdzenia wyst powania odpowiedniej ilo ci podziemnych, gor cych ródeł. W ten sposób został zrekonstruowany do g ł boko ci dwóch kilometrów istniej cy ju od lat 70 - tych otwór w Por bie Wielkiej. Wiercenie słu yło "aktualizacji zasobów eksploatacyjnych wód termalnych dla otworu Por ba Wielka IG - 1".

Prace hydrogeologiczne polegaj ą na zatłoczeniu otworu solank w ilo ci niezb dnej do zrównowa enia ci nienia w otworze w celu udost pnienia otworu do dalszych prac, demonta u istniej cej głowicy eksploatacyjnej i monta u nowej specjalistycznej głowicy geotermalnej, pod ł czeniu powierzchniowego elektronicznego systemu pomiarowego parametrów eksploatacyjnych, pomiarach, poborze próbek okruszowych, badaniach laboratoryjnych i próbnych pompowaniach.

Prace zako cz si ą na przełomie lata i jesieni br. Koszt bada wyniesie ponad dwa miliony 666 tysi cy złotych, z czego połowa rodków pochodzi z Narodowego Funduszu Ochrony rodowiska i Gospodarki Wodnej.

Spółka „Gorcza skie Wody Termalne” w Por bie Wielkiej dysponuje bud etem wynosz cym ponad 1,8 mln zł, z czego: wkład Powiatu Limanowskiego to 1 mln 17 tys. 500, Gminy Nied wiedz - 517 tys. 500 zł, Gminy Mszana Dolna 317 tys. 500 zł oraz Miasta Mszana Dolna -17 tys. 500 zł.

W dniu 23. 02 prace wie y wiertniczej wizytowali wspólnicy spółki "Gorcza skie Wody Termalne". Wst pne wyniki bada okazały si ą bardzo optymistyczne. Potwierdziły si ą, znane od lat 70-tych ubiegłego wieku - ci nienie wody, jaka wypływa z otworu oraz jej temperatura. Co wi cej, aktualne wyniki s lepsze, ni si spodziewano.

Okazało si ą, e na g ł boko ci dwóch tysi cy metrów panuje ci nienie wynosz ce 268 atmosfer, natomiast w wylotu otworu, czyli na powierzchni wynosi 58 atmosfer. Podobnie jest zreszt z temperatur solanki, która na dole osi ga około 59 stopni C. Tak dobre dane to wielki krok w kierunku powstania basenów geotermalnych w Por bie Wielkiej.

Wizyt w Por bie poprzedziło spotkanie w Nied wiedzIU, gdzie przedstawiciele samorz dów b d cych udziałowcami spółki GTW, członkowie Rady Nadzorczej oraz Zarz d dyskutowali na temat wyników, kosztów oraz przyszło ci. Wszyscy byli zgodni, co do jednego; powstanie basenów

# POWRÓT NADZIEI!

geotermalnych w Por bie Wielkiej jest coraz bardziej realne. W zwi zku z tym, w niedalekiej przyszło ci nale y poczyni starania w kierunku uzyskania koncesji na wydobycie. Zarz d spółki został zobligowany do zintensyfikowania działań w zakresie pozyskania gruntów s siaduj cych z działkami, na których planowana jest ta wielka, bo mog ą kosztowa ą nawet ponad 100 mln zł inwestycja.

Równolegle - na drodze konkursu - nale y wyłoni specjalistyczn ą firm ą, która opracuje koncepcj ę optymalnej formy organizacyjno - prawnej działalno ci spółki. Jest to o tyle istotne, e aby baseny mogły powsta ą, potrzebne s nie tylko odpowiednio du e zło ą solanki czyli wód termalnych, ale tak e olbrzymi kapitał i teren.

Na koniec spotkania Wójt Janusz Potaczek podzi kował Staro cie Limanowskiemu Janowi Puchale za du e zaangażowanie i po wi cenie si ą sprawie budowy naszych basenów geotermalnych.



- *Codziennie z Por by Wielkiej płyn ą, jak ta solanka spod ziemi, coraz lepsze informacje, urzeczywistnia si ą nasze marzenie, e pi kna ziemia limanowska b dzie miała k pielis ko geotermalne. To nowe miejsca pracy i tury ci u stóp Gorców, to s wielkie mo liwo ci. Samorz d skupione w spółce wkładaj ą wiele pracy i widzimy jej efekty, to cieszy mnie i mieszka ców powiatu - słowa te, wypowiedziane przez Starost Jana Puchał s pocieszaj ce i yczy nam wszystkim nale y, aby si ą z ci ą jak najszybciej.*

Według planów i zało e kompleks b dzie pełnił funkcj ę o rodka uzdrowiskowego i rehabilitacyjnego, a tak e centrum rozrywki. Oto najnowsze dane z placu robót:

- 42 stopnie C - to temperatura wypływaj cej solanki;
- 12m<sup>3</sup>/h solanki wypływa z odwiertu;
- 22g/dm<sup>3</sup> mineralizacja wody.

**O basenach** ➔  
**wieści najnowsze**

### Rozmowa z Markiem M. Kowskim Prezesem Spółki GWT

#### *Jak na dzień dzisiejszy, czyli 27 marca wygląda sprawa ród termalnych w Porbie Wielkiej?*

W zasadzie wszystkie prace badawcze zostały już zakończone, pozostało do wykonania tylko jedno badanie - pomiar temperatury i ciśnienia na dnie odwiertu, po 30 dniach od ostatniego pompowania próbnego, które było tam prowadzone. Zostanie ono wykonane po weekendach, około 11-12 kwietnia. To ostatnie badanie, wszystkie inne zostały wykonane. Ich wyniki są bardzo pozytywne i pokazują, że odwiert jest w bardzo dobrym stanie. Badanie składu chemicznego wody i wydajności solanek są również bardzo optymistyczne i nie różnią się od stwierdzonych w latach 70-tych ubiegłego wieku, niektóre parametry uległy nawet poprawie. Została jeszcze jedna rzecz do wykonania; zacopowanie odwiertu głowic termalną, ujętych. Ponieważ odwiert będzie eksploatowany, zostanie założona głowica eksploatacyjna, zrobiona oczywiście ze stali nierdzewnej. Na jej wykonanie trzeba poczekać do 4 tygodni. Obecna, stara, nie może być zamontowana ze względów technicznych, uniemożliwiających prowadzenie prac konserwatorskich na odwiercie w przyszłości. Po założeniu głowicy wieża zostanie rozebrana, a teren przywrócony do stanu pierwotnego.

#### *Jak widzi Pan Prezes kalendarz dalszych prac związanych z uruchomieniem basenów?*

To bardzo trudne pytanie. W zasadzie można powiedzieć, że główne decyzje leżą teraz po stronie władz cielei Spółki, czyli samorządów. Muszą zdecydować w jaki sposób inwestycja będzie finansowana? Czy będzie to partnerstwo publiczno-prywatne, samorządy, czy sama Spółka będzie próbowała znaleźć środki, a może zostanie sprzedana? To bardzo ważna, strategiczna decyzja, która musi zostać podjęta i to w niedługim czasie.

Co do dalszych prac, na pewno, po opracowaniu dokumentacji po badaniach, która ma potrwać kilka miesięcy, zostanie ona złożona do zatwierdzenia w Ministerstwie Ochrony Środowiska. Po jej zatwierdzeniu Spółka będzie starała się o wydanie koncesji na wydobycie solanki. I to jest ostatni etap związany z pracami o charakterze biurokratycznym, związanymi z uzyskaniem pozwolenia na wydobywanie solanki. Równoległe będą prowadzone inne prace strategiczno-planistyczne związane z pozyskaniem i zagospodarowaniem terenów. Od 1 stycznia br. Gorzki Park Narodowy uzyskał osobowość prawną; by może zechce wejść do Spółki? To wszystko jest przed nami do rozstrzygnięcia w stosunkowo krótkim czasie. Spółka musi zostać oczywiście dokapitalizowana, bo prace badawcze okazały się bardzo kosztowne. Obecnie Spółka posiada środki wystarczające jedynie na bieżącą działalność, a potrzebuje ich także na prowadzenie dalszych prac związanych ze sferą planistyczną. Najpierw odpowiedni fachowcy będą musieli nakreślić strategię rozwoju, wskazać kierunki w jakich należy pójść, określić, jakie będą korzyści oraz wskazać, jak to długo wszystko będzie trwało?

#### *Panie Prezesie, na ile procent określa Pan szansę, że baseny uda się wybudować?*

Jestem przekonany, że baseny uda się uruchomić, bo wyniki badań (co wiemy na razie nieoficjalnie) są bardzo dobre, sprawy własnościowe zostały pozytywnie załatwione, ponowna weryfikacja naukowo-badawcza wykonana i w tej chwili nic nie stoi na przeszkodzie, aby rozpocząć przygotowanie do budowy inwestycji. Trzeba szybko podjąć kilka decyzji o charakterze strategicznym, ale to już jest pytanie do udziałowców, którzy będą władnie je podjąć.

#### *Czy bariera finansowa (chodzi o setki milionów złotych - przyp. red.) nie będzie stanowiła istotnej przeszkody w realizacji nakreślonych planów?*

Nie sądzę, by ona była główną przeszkodą. To będzie zależało od kierunku finansowania w którym pójdzie Spółka. Jeżeli byłoby to partnerstwo publiczno-prywatne, to chcąc poinformować, że w tej chwili sporo ludzi jest zainteresowanych zainwestowaniem własnych środków. Przychodzi do nas, telefonują, zgłaszają chęć uczestnictwa w tym projekcie, w rodzinach są także bardziej zamożni inwestorzy.

#### *Zakłóca formę własności Pański opowiada?*

Byłbym najbardziej zadowolony, gdyby udało się utworzyć miejscową grupę biznesmenów (myślę tu o naszej gminie, o powiecie, o województwie), którzy byliby w stanie wybudować z własnych środków, gdyby wtedy pieniądze zostałyby tutaj, na miejscu. Jeżeli będzie to strategiczny inwestor zagraniczny, no to pieniądze pójdą za nim, my tutaj będziemy robić, a wiążąc zysku będzie czerpał kapitał zagraniczny. To trudna i poważna sprawa; jak to zrobić?

#### *Jak Pan Wójt widzi terminarz dalszych prac przy budowie basenów?*

Najważniejszą sprawą jest obecnie uzyskanie koncesji. Myślę, że wniosek o nią zostanie złożony do końca kwietnia, bo jest potrzebne sprawdzenie po raz drugi wydajności; jeżeli zostanie potwierdzona na obecnym poziomie, to można spokojnie wystąpić z wnioskiem o koncesję. A co później? Jest kilka ciekawych przedsięwzięć. Starostwo Powiatowe chce wykorzystać blok Domu Wczasów Dzieci, który stoi nie ujęty od ponad 20 lat i tam zorganizować zakład przyrodoleczniczy. Jest do zagospodarowania „Stara Kolonia” z otoczeniem, jak również teren koło „Krokusa”. Kilka dni temu był u mnie władz cielei zakładu w Porbie Wielkiej, który zamyka, zwalniając, niestety, wszystkich ludzi. Widzi on dwie koncepcje dalszego losu zamykanego zakładu: pierwsza - sprzedaż zakładu wraz z terenem, druga - zrównanie „zakładu z ziemią” i wybudowanie urządzeń o charakterze rekreacyjno-sportowym. Przekonywałem go, iż zburzenie zakładu byłoby cię kim grzechem bo przecie ten budynek można kapitalnie wykorzystać pod zakład przyrodoleczniczy. Tak fabrykę, idąc choćby za przykładem byłych zakładów włókienniczych w Łodzi, można na odpowiedniej rekonstrukcji zagospodarować w ten sposób, że jedną halę przeznaczyć na wybudowanie i wyposażenie oddzielnych pomieszczeń i łazienek w wanny, oraz inne urządzenia lecznicze, zabiegowe i terapeutyczne. W drugiej kolejności wybrać fundamenty i zrobić piwny, kryty basen z solanką, a w obecnym pomieszczeniu administracyjnym zorganizować piwny o rodek SPA. Taka sugestia mojego rozmówcy poważnie zainteresowała.

Po otrzymaniu koncesji będziemy ogłaszać przetarg na zagospodarowanie terenu, czyli wykonanie projektu obrazującego, jak te baseny, czy może szerzej, cały przyszły odek ma wyglądać?

#### *Zajak formę własności Pański basenów Pan Wójt optuje?*

Jest mi to obojętne, byłbym się mógł tylko w nich pokłapać. Każda koncepcja jest dla mnie dobra pod warunkiem, aby tylko baseny powstały! To jest najważniejsze!

#### *Jest Pan przekonany, że się uda ten projekt zrealizować?*

Jeżeli zaczniemy, to musimy i dokończyć to dzieło, gdy jak mawia klasyk - mądry człowiek poznaje się nie po tym jak zaczyna...

Rozmawiał Stanisław Stopa

# NASZA STRAŻ MA NOWY SAMOCHÓD

W niedzielę 5 lutego, podczas Mszy w kościele parafialnym w Niedzwiedziu odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania niedzwiedzkiej strażakom nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego marki „Mercedes Atego 1329”.

W uroczystości udział wzięli m.in.:

Senator RP - S. Kogut;

Posłowie na Sejm RP - A. Czerwiński, W. Janczyk, E. Siarka;

Przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej Naczelnik Wydziału Kwatermistrzowskiego - bryg. Mirosław Słomka;

Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Krakowie - E. Siarka;

Wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Krakowie - K. Czernek;

Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Limanowej mł. bryg. - J. Kurzeja;

Starosta limanowski - J. Puchała;

Wicestarosta limanowski - F. Dziejina;

Wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP w Limanowej - T. Patalita;

Komendant MG ZOSP w Mszanie Dolnej - M. Szczyпка;

Starosta Wrbova ze Słowacji - J. Kowalcik;

Wójt Gminy Niedzwiedź - Janusz Potaczek;

Dyrektor GPN - J. Tomasiewicz;

Ksiądz Dziekan - Marek Wójcik;

Proboszcz parafii w Koninie - ks. P. Pławecki;

radni, sołtysi, dyrektorzy placówek oświatowych,

atak estrady OSP z Prezesem A. Smaciarzem.

Mszy wzięli udział w śpiewach chóru „OREMUS”, i czynili systematyczne postępy w jakości gry Gminna Orkiestra Dęta pod batutą Sylwii Karpierz. Podczas uroczystości Ksiądz Dziekan dokonał poświęcenia pojazdu, a Wójt Gminy przekazał Prezesowi OSP Niedzwiedź kluczyki i dowód rejestracyjny samochodu.

„Chrzestnymi” pojazdu zostali: Tadeusz Patalita i Małgorzata Mrugała - Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie (skłódo Urzędu Gminy pozyczył 365. 600,00 zł na zakup samochodu; pozostała kwota pochodziła z KSRG oraz MSWiA).



Nasi strażacy wzbogacili się o nowy, redni samochód ratowniczo-gaśniczy wart 615 600,00 zł. Posiada on napęd na wszystkie koła oraz zbiornik na wodę o pojemności 2500 litrów. Jest to pojazd przystosowany do działania w trudnych warunkach, do których niewątpliwie należą Gorce. Dzięki zaangażowaniu Wójta Janusza Potaczka, a także pomocy Tadeusza Patality, mieszkańcy gminy mogą mieć pewność, że w razie potrzeby pomoc OSP dotrze do nawet najtrudniej dostępnych miejsc. Zadanie zrealizowała firma Moto-Truck z Kielc. Rodzki finansowe Urzędu Gminy pozyskał między innymi z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska (365 600,00 zł). Pozostała kwota pochodziła ze Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Warszawie (150 000,00 zł) oraz budżetu Państwa na KSRG.



Przybyli na uroczystość goście oraz mieszkańcy mogli na własne oczy zobaczyć gotowy do akcji nowy wóz bojowy.

Po zakończeniu uroczystości zebranych zaproszono na poczęstunek do remizy OSP. Gości otrzymali symboliczne pamiątki, a spotkanie góralskie ułatwiła kapela regionalna „GORCANIE” z Niedzwiedzia.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zakupu pojazdu należą serdeczne podziękowania i gratulacje, gdy możemy poszczycić się wysokiej klasy samochodem ratowniczo-gaśniczym, posiadającym pełne wyposażenie oraz przystosowanym do pracy w trudnych, górskich warunkach. (Mercedes Atego 1329 jest pojazdem rednym, posiadającym napęd na wszystkie koła na pojedynczych osiach).



Jednak - jak powiedzieli Ksiądz Dziekan i Wójt Gminy - „...oby nie musiał wyjść do akcji bojowych, bo każda taka sytuacja to ogromna tragedia. Nikt się nie obrazi, gdy samochód będzie garażowany i nie będzie musiał uczestniczyć w akcjach ratunkowych”. Mieszkańcy mogą mieć jednak pewność, że w razie konieczności strażacy dojadą na miejsce na czas!



5 lutego w budynku remizy strażackiej odbyło się Walne Zebranie sprawozdawcze OSP w Nied wiedzium za rok 2011. Wzięli w nim udział zaproszeni goście: Wójt Gminy - J. Potaczek, Prezes Zarządu Oddziału Miejsko - Gminnego OSP w Mszanie Dolnej - T. Patalita, J. Kurzeja - Zastępca komendanta powiatowego PSP w Limanowej, M. Szczyпка - Komendant Oddziału Miejsko - Gminnego OSP w Mszanie Dolnej, K. Czynnek - Wiceprezes Zarządu Związku Ochotniczych Straż i Pożarnych RP w Krakowie, W. Wierczek Komendant Miejsko - Gminny ZOSP RP w Limanowej, a także radni i sołtysi naszej gminy.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego zebrania w osobie Andrzeja Gruszczyka i składu poszczególnych komisji, głos zabrał prezes OSP Andrzej Smaciarz. Przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności OSP za 2011r., które zawierało najważniejsze działania i wydarzenia:

- „Rok 2011 był dla naszej jednostki rokiem szczególnie ważnym ze względu na nabycie nowego samochodu ratowniczo - gaśniczego o czym niżej.

Jak co roku druhowie pełnili obowiązki przy Grobie Pańskim w Nied wiedzium i Porębie Wielkiej, oraz uczestniczyli z poczem sztandarowym w obchodach: wzięli 3 maja w Porębie



Wielkiej, uroczystości w Florian w Nied wiedzium, w powiatowym wiośni strażacka w Limanowej, a także w procesji Bożego Ciała w Nied wiedzium, Dożynkach Gminnych oraz wzięli udział w Niepodległości 11 listopada w Nied wiedzium. Druhowie brali także udział w wiczeniach organizowanych przez PSP Limanowa z KSRG, które odbyły się na terenie obiektu klasztornego w Szczyrcu.

Odbyły się szkolenia podstawowe, które ukończyli: Smaciarz Krzysztof, Matuła Paweł, Moskała Mariusz, Moskała Adrian i Szarek Marcin. Kurs ratownika medycznego ukończyli: Magdalena Smaciarz i Paweł Matuła.

Kurs obsługi pilarek spalinowych ukończyli: Smaciarz Andrzej, Misiura Piotr, Nied wiedzki Piotr, Wajdyg Marcin, Bednarz Florian, Pałka Marek.

Otrzymaliśmy dotację z KSRG w wysokości 103.100 zł, w tym 100.000 zł stanowiła dotacja do zakupu nowego sa-

## Strażacy podsumowali rok 2011

mochołu ratowniczo - gaśniczego, za pozostałą kwotę zakupiono dwa komplety ubrań specjalnych „NOMEX” i dwa komplety rękawic specjalnych.

W dniu 25.10.2011 roku odbyła się inspekcja gotowości operacyjnej przeprowadzona przez pracowników PSP Limanowa z upoważnienia Komendanta PSP Limanowa. Ocena końcowa wypadła na „5”.

Dzięki staraniom Zarządu OSP, Wójta J. Potaczka oraz posła T. Patality, doprowadzono do zakupu nowego samochodu ratowniczo - gaśniczego na podwoziu „Mercedesa Atego 1329”. Jego wartość zamknęła się kwotą 615 tys. zł, w tym 100 tys. zł otrzymano jako dotację KSRG, 150 tys. zł uzyskano z MSWiA za pośrednictwem Związku OSP RP dzięki staraniom posła Tadeusza Patality. Kwota 365 tys. zł,



Przemawia Edward Siarka, poseł na Sejm RP

staraniem Wójta J. Potaczka przekazał Urząd Gminy w Nied wiedzium. W wyniku przetargu samochód karosowała firma „MOTO-TRUCK” Leszek Chmiel z Kielc.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować całemu Zarządowi OSP w Nied wiedzium, Wójtowi Januszowi Potaczce, Przewodniczącemu Rady Gminy Edwardowi Krzysztofowi i wszystkim radnym za wspieranie OSP w działaniach bieżących i pozyskiwaniu sprzętu”.

Sprawozdanie finansowe przedstawił W. Kowalczyk, za Komisji Rewizyjnej M. Wajdyg. Po ich wysłuchaniu, na wniosek Komisji Rewizyjnej zebrani jednogłośnie nie udzielili absolutorium Zarządowi OSP za okres sprawozdawczy.

W dalszej części zebrania przedstawiono projekt planu działalności i planu finansowego na bieżący rok, które po dyskusji zostały przyjęte. Podjęto uchwałę dotyczącą przekazania starego samochodu strażackiego dla gminy Vrbova na Słowacji.

Zarząd OSP apeluje do młodzieży z całej gminy o wstąpienie w szeregi OSP. Prezes A. Smaciarz składa serdeczne podziękowania firmom sponsorującym spotkanie: Markowi Florczakowi za wsparcie wyrobami miodowymi - dliarskimi oraz firmom cukierniczym: Bożeny Potaczek, Teresy Rusnak, Janusza Zapały.

**Zarząd OSP zwraca się z apelem do kierowców naszej gminy o przestrzeganie zakazu parkowania samochodów na placu przed remizą strażacką, co utrudnia wyjazd w nagłej potrzebie. W przypadku nie stosowania się do zakazu, samochody zostaną odholowane na koszt właściciela, lub mogą zostać uszkodzone podczas nagłego wyjazdu samochodu strażackiego.** Anna Liberda



## GMINNA SPÓŁDZIELNIA "SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W NIEDŹWIEDZIUM PRZESZŁA DO HISTORII

### HISTORII SŁÓW KILKA

Tradycje handlu spółdzielczego się gają u nas około XIX w. Już przed 1918 r. istniała spółdzielnia "Turbacz", upadła wskutek dewaluacji pieniądza po I wojnie światowej. Jej agendę przejął SKR w Mszanie Dolnej - w której zarządzie zasiadał m. in. Władysław Orkan. Do uznanych działaczy tego okresu należeli: Alojzy Bulik, Józef Kuczaj, Stanisław Kulig, Jan Szwaja, Włodzimierz Myczkowski, Franciszek Kacik, Franciszek Lechowicz i Rozalia Magierska.

W początkowym okresie ich praca ograniczała się do zaopatrzenia w podstawowe artykuły do produkcji rolnej; nawozy sztuczne, zboża i siewne, ziemniaki, pasze, drobny sprzęt rolniczy. Następnie został uruchomiony pierwszy sklep z artykułami spożywczo-przemysłowymi.

W 1948 r. powstała Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” (GS) w Nied wiedzium, obejmująca swoje działania wsi: Nied wiedz , Por b Wielk , Konin , Podobin, Olszówk i Lubomierz. Gminne Spółdzielnie powstawały wtedy pod wpływem nacisku politycznego mającego na celu eliminację handlu prywatnego na rzecz społecznego; była to tzw. „Wojna o handel”.

Pierwszymi prezesami GS w Nied wiedzium byli: M. Polek, R. Serafin, A. Mysza, G. Pajor, B. Szczepkowski.

W 1955 r. w wyniku zmian administracyjnych, Olszówka została włączona do GS Mszana Dolnej.

Początki działalności Spółdzielni były bardzo trudne, gdy nie posiadała ona własnych lokali do prowadzenia działalności handlowej i administracyjnej, brakowało środków transportu. Towar dowożono furmankami z

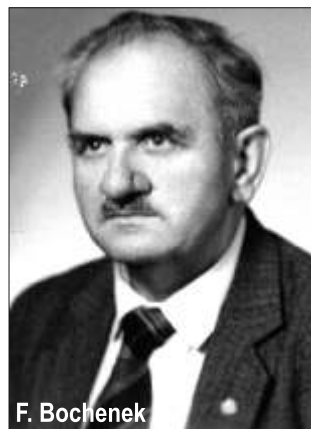


A. Mysza

Mszany Dolnej i okresowo samochodami z Limanowej.

W 1957 r. prezesem GS został Franciszek Bochenek, referent finansowy, pracownik (sekretarz) nadleśnictwa w Por b Wielkiej.

W roku 1956 zlikwidowano Spółdzielnię Produkcyjną, której pomieszczenia zaadaptowano na magazyn towarów masowych.



F. Bochenek

W latach 1957/58 wybudowano obok cmentarza obiekt z przeznaczeniem na sklep artykułów do produkcji rolnej, który następnie przeznaczo

no pod działalność gastronomiczną (bar „Mi”).

W r. 1966 wykupiono teren pod budowę zakładu gastronomicznego w Por b Wielkiej przed parkiem podworskim, na którym wybudowano i oddano do użytku restaurację „Krokus”.

W lipcu 1967 r., pod naciskiem władz powiatowych, nastąpiło przeniesienie naszej GS do Mszany Dolnej, co wywołało niezadowolenie mieszkańców naszej gminy. W Nied wiedzium powołano filię GS Mszana Dolna z kierownikiem Julianem Potaczkiem. F. Bochenek został wiceprezesem, a zarazem kie-



T. Dębski

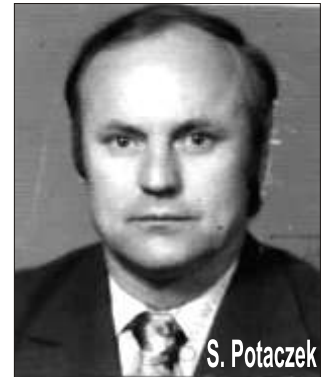
rownikiem działu inwestycyjnego GS w Mszanie Dolnej, dzięki czemu mógł przygotować dokumentację techniczną pod budowę Wiejskiego Domu Towarowego w Nied wiedzium.

W 1974 r. filia GS Mszana Dolna w Nied wiedzium posiadała 16 placówek handlowych i usługowych. Likwidacji uległa masarnia Józefa Florczaka, utrzymała się piekarnia Juliana Kozickiego.

W 1981 r. F. Bochenek zajmował się organizacją Spółdzielni Kółek Rolniczych na terenie gminy w oparciu o istniejące kółka rolnicze i pracami związanymi z reaktywowa-

waniem GS w Nied wiedzium. W tym celu zorganizował zebrania w poszczególnych wioskach.

Oficjalnie reaktywowanie GS w Nied wiedzium nastąpi-



S. Potacek

ło z dniem 1 stycznia 1982 r., a 19 czerwca 1983 roku odbyło się I Walne Zgromadzenie, na którym prezesem został ponownie wybrany Franciszek Bochenek, który będzie pełnił tę funkcję do przejścia na emeryturę w roku 1990.

W 1984 roku oddano do użytku wielobranowy Dom Handlowy w Nied wiedzium. Jego wybudowanie było niezaprzeczonego zasługą Franciszka Bochenka, oddanego Spółdzielni prezesem, wymagającego od ludzi dyscypliny i rzetelności w pracy.

Zasługami pracowników GS byli m. in.: Zofia Szymańska, Stanisław Szymanski, Stanisław Bochenek, Zofia Gniecka, Barbara Smaciarz, Stanisław Potacek, a wśród sklepowych: Anna Palac z Koniny, Maria Kacik, Anna Pławecka, Tram Janina Józef Cichórz, Tadeusz Kraus, Franciszek Bulik, Józef Florczak, Julian Kozicki i jego córka Maria, Jan Mysza z Nied wiedzium, Maria Adamczyk z Podobina, Maria Moskała, Józefa Choma. ➔



## EPILOGU SŁÓW KILKA

O wypowiedź na temat obecnej sytuacji zwrócili my się do ostatniego Prezesa - a była ciwie Prezes - Gminnej Spółdzielni - Zofii Kacik.

Oto ona:

**- Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” przechodzi do historii Gminy Niedzwiedziu.**

Została ona reaktywowana 1 stycznia 1982 roku. Pierwszym prezesem był p. Franciszek Bochenek, sprawujący funkcję do 29.03.1990 r. Następnie, do 11 marca 1992 roku, tj. do wyboru na wójta gminy Mszana Dolna, Stanisław Potaczek, a do 31 marca 2011 r., czyli do postawienia jej w stan likwidacji.

W początkowych latach funkcjonowania Spółdzielni decydowała o jej rozwoju gospodarczym naszej gminy. Działały placówki handlowe, gastronomiczne, punkt skupu, magazyn towarów masowych i masarnia.

Wszystko to służyło rozwojowi rolnictwa na tym terenie. Działalność prowadzona była we własnych i dzierżawionych obiektach, zatrudnienie znajdowało ponad sto osób, szkolono wielu uczniów.

Uchwalona przez Sejm RP tzw. „specustawa” z 20 stycznia 1990 roku zaważyła w sposób dramatyczny na losach polskich spółdzielni w okresie transformacji.

Rozpoczęła ona *de facto* skuteczną likwidację tego sektora.

Sytuacja finansowo-ekonomiczna naszej, podobnie jak wielu w kraju Spółdzielni, zaczęła się z roku na rok pogarszać. Na rynek gospodarczy wchodził sektor prywatny. Wypowiadano nam umowy najmu lokali w których mieściły się sklepy, masarnia wróciła do właściciela, Marka Florczaka. Nasza, nowopowstała w budynku „Krokusa” pochłonęła wiele nakładów i nie przyniosła oczekiwanych efektów, bowiem masarnie spółdzielcze zniknęły z rynku jedna za drugą. Koszty ponoszone na utrzymanie wyeksploatowanych obiektów były bardzo duże, rentowność spadała, a wszystkie wymagały kapitalnych remontów.

Obowiązek wprowadzenia kas fiskalnych, przystosowanie placówek handlowych do przepisów HCCP i wiele innych nakazów wprowadzonych dyrektywami unijnymi powodowały, że niektórych nieruchomości, mimo przekazania w dzierżawę, nie udało się utrzymać. Ograniczono zatrudnienie, przestano szkolić uczniów, nie zwracano kosztów zatrudnienia młodocianych, podczas gdy prywatne podmioty mogły i nadal mogły w tym przypadku korzystać z ulgi. Wiadcząco o nierównym traktowaniu podmiotów gospodarczych i to nie tylko pod tym względem.

W ostatnich latach działalność Spółdzielni została ograniczona do funkcjonowania Domu Handlowego. Został on wybudowany na działce wyłączonej w roku 1978, ale właśnie działki uregulowano dopiero wyrokiem sądowym w 2005 r., co było bardzo trudne i kosztowne. W budynku, na dzisiejsze czasy mało ekonomicznym (a 4 kondygnacje), prowadzona była własna działalność handlowa. Wynajmowano pomieszczenia pod aptekę, zakład

krawiecki, sklep z odzieżą używaną, sklep elazny. Swoją pierwszą siedzibę miało tu Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych. Najemcy zaś stopniowo zmieniali ze względu na nieopłacalność prowadzonej działalności.

Z kolei w naszych sklepach obroty zaczęły z roku na rok spadać. W 2003 roku otwarte zostało konkurencyjne dla nas „Centrum” w Niedzwiedziu, a w Mszanie Dolnej powstały: „Biedronka”, „Silla”, „Delikatesy Centrum”, a ostatnio „Tesco” z „Galerii Mszana Sk”. Klienci jadą do dużych sieci, bo przecież tam jest taniej, a prawie w każdym domu jest co najmniej jeden samochód. Utrzymanie tak dużego budynku, jakim był dom



handlowy, było bardzo kosztowne. Samo ogrzewanie i energia elektryczna to dzisiaj najdroższe media do opłacenia.

Spadające obroty, rosnące koszty, zadłużenie wobec dostawców, a co za tym idzie ponoszone straty nie dawały perspektywy na dalsze funkcjonowanie Spółdzielni. Moim obowiązkiem, jako prezesa, było informowanie o tym na wiecach członków Spółdzielni i to oni zdecydowali na kolejnych dwóch Walnych Zgromadzeniach w lutym i marcu 2011 r. o postawieniu Spółdzielni w stan likwidacji. Posunięte takie, choć przykre przede wszystkim dla pracowników, stało się o wiele lepsze niż ogłoszenie upadłości, bo wtedy wiadomo czego można byłoby się spodziewać po działaniach syndyka.

Jako prezes ostatnio urzędującego Zarządu zostałam powołana na likwidatora Spółdzielni. Proces likwidacji wymagał przeprowadzenia wielu czynności. Jedną z nich była sprzedaż majątku, czyli budynku domu handlowego z działkami i spłacenie wierzycieli. Nieruchomość została sprzedana w przetargu, a jej nowym właścicielem jest firma „Silla” z Mszany Dolnej. Osobiście cieszę się, że w budynku nadal będzie prowadzona działalność handlowa, ale jak widać, wymagał on kapitalnego remontu.

Likwidacja Spółdzielni dobiegła ku końcowi. Zakończył się pewien etap w historii Gminy Niedzwiedziu, ale czasy są coraz gorsze, a jak to się mówi „w biznesie nie ma sentymentów”. Nasza Spółdzielnia nie jest pierwszą, ani ostatnią, która przestała istnieć. Na pewno było i jeszcze będzie przez jakiś czas wiele głosów krytyki. Był to mój ciężki przeżycie, ale tylko przez złe zrozumienie. Ja oceniam to z punktu widzenia osoby odpowiedzialnej za sprawę finansowo-ekonomiczną.

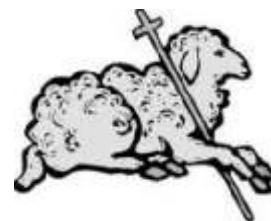
**Wszystkim klientom, dzięki którym Spółdzielnia w tak małym rodowisku przetrwała trzydzieści lat, bardzo serdecznie dziękuję.**

**Dziękuję za współpracę pracownikom Urzędu Gminy z Wójtem Januszem Potaczkiem, Banku Spółdzielczego, Poczty Polskiej oraz pozostałym Instytucjom.**

**Podmiotom gospodarczym z terenu Gminy życząc jak najdłuższego przetrwania, za Wszystkim:**

**Radosnych, Zdrowych  
i Wielkanocnych!**

Zofia Kacik





**Jak Pani - rodzona Krakowianka - trafiła na nasz teren?**

W latach 50-tych ubiegłego wieku, ka dego obowi - zywał nakaz pracy.

Po Liceum Pedagogicznym ze specjalno ci opieki nad dzieckiem obj łam prac w Pa stwowym Domu Wczasów Dzieci cych w Por bie Wielkiej. Po roku Dom ten został zamkni ty ze wzgl du na panuj c w terenie chorob Heinego - Medina. Wychowawcy zostali skierowani do ró nych szkół w powiecie. Pracowałam w Kamienicy i Zalesiu, a w roku 1961 m obj ł kierownictwo szkoły w Koninie.

**Prosz o przybli enie okresu ycia sp dzzonego w Koninie.**

Pani redaktor, nie jest łatwo dzisiaj mówi o pracy nauczyciela przed pół wiekiem. Ludzie i dzieci byli - dni ka dej wiedzy, a ród-

## MIŁOŚĆ DO KONINY POZOSTAŁA...

### Rozmowa z Heleną Florek zasłużonym pedagogiem

łem i autorytetem dla nich był nauczyciel i szkoła.

W 1962 roku wykonano remont kapitalny budynku wraz z wymian dachu. Niektóre sale adaptowano na klaso-pracownie. W r. 1963 otwarto przedszkole.

Zespół nauczycieli wspólnie rozumiał potrzeby szkoły i rodowiska. Wspólnie podejmowali my ró ne inicjatywy. Zorganizowano trzy kursy uko czenia szkoły dla dorosłych. Przez 5 lat prowadzony był Uniwersytet Powszechny dla Rodziców, który obejmował wiele zagadnie prowadzonych przez profesjonalnych wykładowców: hodowla zwierzt i bezpiecze stwo w gospodarstwach rolnych - lekarz weterynarz, porady prawne - prawnik z Krakowa, kurs kroju i szycia - instruktor z Nowego S cza, piel gnacja niemowl t i porady medyczne - lekarz, pedagogizacja rodziców - nauczyciele, zespół teatralny - nauczyciele, szczególnie .p. M. Kowalczyk.

Kuratorium w Nowym S - czu zorganizowało Zawodo-

we Studium Rolnicze dla przekazania gospodarstwa młodym rolnikom.

Rok 1973 to rok ałoby dla mojej rodziny i dla całej wsi. Wspaniali ludzie i przyjaciele pomagali mojej rodzinie otrze łzy, a wir pracy zagłuszał ból.

Wiek emerytalny si przybli ał. Budynek szkoły si rozszypywał, wi c starania o gruntowny remont i rozbudow pochłaniały du o energii i wymagały wiele trudu. Ewakuacja szkoły do sal zast pczych, zmiana mieszkania, itp. Czas odda obowi zki kierowania placówk młodemu, energicznemu koledze. On wspaniale doko - czył rozpocz t rozbudow .

**Czy kto z rodziny kontynuuj prac nauczycielsk w Koninie?**

Mimo minionych lat, miłto do Koniny pozostała. Cieszy mnie, e syn i synowa pracuj w tamtejszej szkole od pierwszej posady. Budynek szkoły powi kszył si czterokrotnie, kierowany przez now dyrektora ci gle pi knieje i osi ga dobre rezultaty.

**Które marzenia udało si Pani zrealizowa , a co jeszcze jest do spełnienia?**

Najwi ksz satysfakcję odczuwam przy spotkaniach z byłymi uczniami, (których nie zawsze rozpoznaj ) z ich osi gni ciami na wysokich stanowiskach w kraju i w wiecie. To jest najwi ksz rezultat i efekt pracy nauczyciela.

Na pami tk w szufladzie le odznaczenia i medale, Złoty Krzyż Zasługi, dyplomy, legitymacje instruktora ZHP, kierownika wycieczek szkolnych, Członka Rady Nadzorczej GS, PTTK, Kuratora S du dla Nieletnich. B d c na emeryturze, mog spełni swoje marzenia, zwiedza Europ i szeroki wiat.

**Dzi kuj za rozmow , ycz zdrowia oraz wszelkiej pomy lno ci na dalsze lata. Niech pi kny okres jesieni ycia owocuje rado ci , pogod ducha, realizacj „pajsji yciowych” i rodzinnych zada matki, babci i prababci!**

Rozmawiała Maria Lupa



## wspomnienie z albumu

Min ło pół wieku, czyli 50 lat od chwili, gdy do pracy w szkole im. Katarzyny Smreczy skiej w Koninie przybył dyrektor Jan Florek wraz z on . Kierował prac w szkole od 1961 do 1973 roku. Gdy po ci kiej chorobie zmarł 21.III.1973 roku, dyrektorem mianowana została Helena Florek.



A oto Grono wspaniałych Nauczycieli, którzy wówczas pracowali obecnie emeryci (z wyj tkiem Piotra Florka).







## WSPOMNIENIE

### Dyr. Jerzy Honowski (1929 - 2011)

30 grudnia 2011 roku odszedł Jerzy Honowski, zasłużony leśnik i taternik, współtwórca i pierwszy dyrektor Gorczańskiego Parku Narodowego.

Był postacią nietuzinkową, zapadającą w pamięć każdemu, kto miał przyjemność go znać. Wyróżniał się nie tylko posturą i głosem, ale także energią i oceną rzeczywistości.

Jerzy Honowski urodził się 20 lutego 1929 roku w Poznaniu. Dzieciństwo i młodość spędził u dziadków w Zakopanem. Tu w Liceum im. Oswalda Balcera zdał maturę w 1948 roku.

W 1949 roku rozpoczął studia na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, które ukończył w 1953 r. broniąc pracy magisterskiej w Katedrze Ochrony Lasu. Pracował kolejno w Nadleśnictwie Bielawa (OZLP Wrocław) i Nadleśnictwie Mylenice (OZLP Kraków). W 1961 r. został Nadleśniczym Nadleśnictwa Kamienica, a po reorganizacji Lasów Państwowych, w 1973 roku, Nadleśniczym Limanowa.

## KATY

Katy - to słowo przerażenia a cały wiat,  
od gór podniebnych poza oceany.  
Tam w jego lasach mogiły powstały,  
kto tam mordował? Bolszewik zbiegł kany.

Ten las na pewno słyszy w jakimś ranie,  
albo w noc ciemną przy blasku miesiąca  
Ciche wołanie mamę moją, mamę  
Polsko; dlaczego dziś jesteś milcząca?

Już jako Nadleśniczy Nadleśnictwa Limanowa rozpoczął starania o utworzenie w Gorcach parku narodowego. Był autorem jednej z trzech koncepcji, branych pod uwagę przy tworzeniu parku, zakładając jego granice powierzchni około 9200 ha.

Gorczański Park Narodowy powstał 1 stycznia 1981 roku, jako czternasty w Polsce dzięki uporowi i determinacji takich ludzi jak Jerzy Honowski. Pierwszy dyrektor GPN włożył wiele wysiłku w jego organizację, zatrudnienie załogi, przygotowanie siedziby w Lubomierzu - Rzekach.

Od początku były problemy. Największym była gradacja zasnuwiosokogórskiej owada, którego larwy zagrażały górnoreglowym wierzynom w najwyższych partiach gór, w masywach Mostownicy, Jaworzyny i Kudłonia. Mimo nacisków nie dopuścił do chemicznego zwalczania owada na terenie Parku.

W czasie pełnienia funkcji dyrektora, J. Honowski doprowadził do przejęcia parku dworskiego Porębie Wielkiej, na którego terenie rozpoczął w 1984 r. budowę nowej siedziby Parku. Dzięki Jego staraniom, w 1988 r. obszar parku został powiększony o ponad 800 ha przez tych odsiedlonych nadleśniczych.

Wiele energii pochłonęło także doprowadzenie do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego GPN. Tematy gorczańskie, problemy nowopowstałego parku narodowego podejmował w licznych artykułach publikowanych w prasie lokalnej i ogólnopolskiej. Był człowiekiem niezwykle pracowitym i zaangażowanym w swoją pracę. Potrafił podejmować trudne, często niepopularne decyzje.

Jego odwołanie z funkcji Dyrektora Parku nastąpiło w 1991 r. W ostatnich latach przed emeryturą pracował w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie.

Z racji swojego zamieszkania związany był z Kamienicą, a potem Lubomierzem. Cieszył się szacunkiem sąsiadów. Wielu ludziom pomagał,

wspierając społeczne inicjatywy. Jego dom na Paszku w Lubomierzu zawsze był otwarty dla gości. Otaczając go „dziki” ogród, z pozoru robił wrażenie nieuporządkowanego. Jak opowiadał, rosły w nim rośliny nie miałyby piękności, ale miały służyć pszczołom, które hodował gospodarz.

Pamiętam pierwsze spotkanie z Jerzym Honowskim. Mój przyjazd do Rzek, gdzie wtedy mieściła się dyrekcja GPN, wiązało się z rozmowami w sprawie pracy. W tym samym dniu u dyrektora Honowskiego zjawił się zwycięzca konkursu na godło Parku. Uczestniczyłam we wspólnym spotkaniu i musiałam wypowiedzieć swój opinię, co przy wielkiej tremie i słabej znajomości Gorców nie było łatwe.

Wielokrotnie miałam przyjemność słuchania Jego wspomnień o górach i wspinaczkowych wyprawach w Tatry. Szczególnie zapadła mi w pamięć opowieść o przejściu granicy Tatr Wysokich, którego dokonał z kilkoma przyjaciółmi. Mimo bolesnego otarcia nogi, nie wycofał się i skończył wyprawę sukcesem, wpisując się w historię taternictwa.

Zapamiętałam Go jako człowieka uczciwego, idącego własną drogą, czegoś pod prąd, na przekór trudnym ciomom i modzie. Widział go w turystycznym ubraniu, w ciemnym berecie, z niebieskim plecakiem z którego wystawał parasol. Imponował mi wiedzą o górach, a przede wszystkim o Gorcach, które były dla Niego bardzo ważne. Jestem Mu wdzięczna za zatrudnienie mnie w Gorczańskim Parku Narodowym.

W ostatnich latach ukazały się dwa artykuły o Jerzym Honowskim, które szerzej przedstawiają tego wybitnego człowieka-leśnika i taternika. Wspomnienia prof. Jacka Michalskiego, Jego wieloletniego przyjaciela, wydrukowano w Pamiętnikach Towarzystwa Tatrzańskiego t. 19 z 2010 roku, materiał Jerzego Bogacza opublikowano w Almanachu Ziemi Limanowskiej Nr 29 z 2007 roku.

*Opracowała Ewa Strauchmann*

Rosjo krwawa twa gwiazda czerwona,  
twoja ziemia kryje zbrodni tajemnice.  
Ta ziemia, która polską krwi zbroczona,  
Ta nie zapomni twe dzieła zbrodnicze.

Bracie daleki, nieznanym ołnierzom  
za twoje życie, mierz i krwi twoje zbroczone łany,  
My dzisiaj czcimy Twoje czyny i miasto,  
pij nam spokojnie ołnierzom Kochany!

*Katarzyna Adamczyk z Podobina*



O rozwoju turystycznym terenu decyduje w głównej mierze produkt turystyczny. Przez to określenie rozumiemy dobrą i usługi nabywane przez turystów, ale również atrakcje z których korzystają. Analizując teksty z wielu stron internetowych gospodarstw agroturystycznych, pensjonatów, o rodków wypoczynkowo-rekreacyjnych naszej gminy można stwierdzić, że jednym z produktów turystycznych regionu jest Gorczański Park Narodowy i jego walory przyrodnicze.

*Czy rzeczywiście przyroda Parku przyciąga turystów do naszej gminy? Czy może by ona marką gminy, pozwalającą na lepszą sprzedaż innych lokalnych produktów?*

Szukając odpowiedzi również na tego typu pytania, od 1999 r. w Gorczańskim Parku Narodowym prowadzony jest cykliczny monitoring ruchu turystycznego. Ostatni był w 2011 r.; od maja do października ankietery zebrali informacje od 8814 turystów przebywających w Parku. Ponad tysiąc osób udzieliło szerszego wywiadu. Pytania dotyczyły m.in. motywów przyjazdu, tras w drówek, atrakcji Gorców. Ale również i braków, jakie dostrzegają w naszym regionie, propozycji zmian w organizacji czy infrastrukturze turystycznej Parku. Oto kilka wyników badania:

**W drówek po Gorcach najwięcej turystów rozpoczyna w Koninkach; blisko 40 %.** Około 15% turystów wchodzi od strony Turbacza, i 13,2% od Starych Wierchów. Ponad połowa turystów przybywających do

## Dlaczego turyści przyjeżdżają w Gorce?

Koninek w drodze przez Oberówkę niebieskim szlakiem na Turbacz lub okolicznymi ścieżkami spacerowymi i edukacyjnymi. Tylko jedna trzecia korzysta z kolejki linowej na Tobolów.

**Na pytanie, co skłoniło ich do przybycia w Gorce, turyści najczęściej odpowiedzieli: chęć obcowania z przyrodą (60,8% turystów) względnie towarzyskie (36,2%), chęć poznania (25,6%).**

**Główne atrakcje przyciągające turystów do GPN to widoki (66,1% tu-**

wadzenie blokad dla jeżdżących nielegalnie motorami crossowymi i quadami, remont niektórych odcinków szlaków. Często wskazywała na brak bazy wypoczynkowej, szczególnie ogólnodostępnej, regionalnej kuchni, gorczańskich pamiątek, specjalistycznych ofert, informacji.

Sugestie turystów kierowane pod adresem Parku stanowią wskazówki do opracowywanych projektów i planów z zakresu obsługi ruchu turystycznego. Wyniki wcześniejszego monitorin-



polany Hucisko na Turbaczu (2009). Niestety, ze względu na brak zgody właściciela polany Czoło Turbacza, odcinek biegnący przez nią został wyłączony z remontu.

W 2011 roku zmodernizowano czarny szlak z Koniny do Lubomierza i łączy z Lubomierza na Turbacz.


4. Odtworzono zniszczony przez powód niebieski szlak biegnący doliną Kamienicy na przełęcz Borek.

5. Przygotowano projekty i kosztorysy kilkudziesięciu elementów małej infrastruktury turystycznej oraz informacji o Parku. W stylu i detalach nawigacyjnych do kultury gorczańskich górali.

Już poza Gminą Niedwiedź, w zmodernizowanej byłej odczarni na Hali Długiej, otwarto terenową stację edukacyjną. Miejsce to stało się wystawą po historii polan i pasterstwa w Gorcach, a w sezonie odbywają się tam zajęcia edukacyjne dla wszystkich turystów.

W 2010 roku w dolinie Łopusznej oddano do użytku obiekt edukacyjny w odbudowanej osadzie leżącej „Gajówce Mikołaja”. **Ogółem w latach 2009 - 2011 na poprawę infrastruktury turystycznej - edukacyjnej Park wydał 3 mln 880 tys. zł, które pozyskano ze środków pozabudżetowych, w tym funduszy unijnych 2 mln 48 tys. zł.**

W latach 2012 - 2014 kontynuowane będą działania mające na celu poprawę warunków uprawiania turystyki, ale również ochronę walorów przyrodniczych Parku:

1. Na szlakach leżących w strefie ochrony czynnej m.in. na szlakach spacerowych w dolinie potoku Konina, Turbacz, 



Nowe oznakowanie niebieskiego szlaku na Hali Turbacz

**rystów), przyroda (58,5%) dogodne warunki w drówek (42,8%), a także cisza i spokój.**

Źródłem informacji o Parku, motywami zwiedzania, atrakcjach są przewodniki, internet i znajomi.

Ankietowani turyści chętnie dzielili się swoimi uwagami i opiniami, co należałoby zmienić w zakresie turystyki nie tylko na terenie Parku, ale również w regionie. Zwracali uwagę m.in. na konieczność wzbogacenia infrastruktury w ławki i zadaszenia, zwiększenie informacji wizualnej na szlakach, poprawę ich oznakowania oraz postawienie większej liczby koszy na mieci, wpro-

gu przeprowadzonego w roku 2006 i zawarte w nich uwagi turystów uwzględniono w działaniach realizowanych w latach 2007 - 2011. Między innymi:

1. Zmodernizowano szlaki edukacyjne, w tym w Gminie Niedwiedź „Dolinę potoku Turbacz” i Park Podworski - góra Chabówka”.

2. Oznakowano w Parku wszystkie szlaki (266 km pieszych, spacerowych, rowerowych, konnych), czynniki edukacyjne zgodnie z obowiązującymi standardami. Wyposażono je w drogowskazy z kierunkiem i czasem przejazdu.

3. Wyremontowano niebieski szlak turystyczny z

➔ Olszowy - zwi-  
kszona zostanie ilo-  
ść miejsc  
odpoczynku wyposa-  
zonych w ławki, stoły, parkingi dla  
rowerów, kosze na mieci.

2. W 2012 r. rozpoczął się przebudowa 2 miejsc biwakowych na polanie Oberówka i Trusiówka. Wyposażone zostaną w wiaty, ławy, stoły, miejsca biwakowe, miejsca ogniskowe, kosze na mieci, parkingi dla rowerów, ogrodzenia. W kolejnym 2013 roku zainstalowane zostaną toalety ekologiczne.

3. Remontowane będą kolejne szlaki m.in. zielony z Porby Wielkiej przez Turbaczyk na Turbacz, zielony z Tobańczyka na Obidowiec i spacerowy z doliny potoku Turbacz do doliny Olszowego Potoku. Do 2015 r. wyremontowane zostaną wszystkie szlaki i drogi udostępnione dla turystyki na terenie GPN.

4. Przeprowadzona zostanie renowacja 92 istniejących tablic informacji przyrodniczej (2012).

Nadmieniamy, iż przy

realizacji tych zadań znajduje zatrudnienie firmy i osoby fizyczne z naszej i okolicznych gmin. **Ogółem, GPN w latach 2007 - 2014 na udostępnienie Parku dla turystyki wyda kwotę około 7 mln zł.**

Do współpracy na rzecz rozwoju turystyki w naszej Gminie zapraszamy właścicieli gospodarstw agroturystycznych, pensjonatów, gastronomii.

**O tym, czego oczekujecie, jak przyjdą ci korzyści z**

**walorów przyrodniczych Parku, co powinny zawierać oferty turystyczne, będą mogli dowiedzieć się w spotkaniu w Gorczańskim Parku Narodowym. Odbędzie się ono 28 kwietnia 2012 roku o godz. 17.00 w budynku dyrekcji w Porbie Wielkiej 590.**

**Uczestnicy spotkania otrzymają nasze oferty i wydawnictwa.**

**ZAPRASZAMY!**

Krystyna  
Popko-Tomasiewicz

## GRATULUJEMY!

\* 28 grudnia ubiegłego roku rozegrany został XVIII Halowy Turniej Piłkarski o mistrzostwo Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej - Limanowa '2011 w kategorii wiekowej trampkarzy. Miło nam poinformować, że zwycięzcy tego turnieju została drużyna „Orkan” Niedźwiedzia, która tym samym będzie reprezentowała Limanowski Podokręgu Piłki Nożnej w turnieju o mistrzostwo OZPN w Nowym Sączu. Najlepszym strzelcem turnieju został piłkarz naszego klubu **Gniecki Damian** (12 goli), za najlepszym bramkarzem **Majerczyk Piotr** także z naszej drużyny. Brawo!

\* Trampkarze GKS Orkana awansowali do Halowych Mistrzostw Małopolski. Po turnieju rozegranym w Nowym Sączu stali się drużyną awansującą z 4. miejsca. W krakowskim turnieju rywalizowało 8 zespołów. „Orkan” swój udział zakończył w rozgrywkach grupowych, zajmując IV miejsce. Trampkarze z Niedźwiedzia pierwszy pojedynek przegrali z MKS Trzebinia-Siersza 2-3 (gole: Gniecki, Kaczor), następnie zremisowali z SPMTS „Hutnikiem” Kraków 0-0. Na zakończenie zanotowali porażkę z „Tuchowim” Tuchów 1-3 (gol Dziuby).

W finale „Tarnovia” Tarnów pokonała „Tuchowim” 3-0. Warto zauważyć, że nasi trampkarze zdołali zremisować z mistrzem Krakowa SPMTS „Hutnikiem” Kraków.

Kwalifikacja „Orkana” do Mistrzostw Małopolski to wielki sukces tego klubu!

Gratulujemy piłkarzom, trenerowi Ireneuszowi Potaczko oraz prezesowi klubu Janowi Szyskiemu. Życzymy wytrwałości i dalszych sukcesów!

### Trampkarze GKS „Orkan” Niedźwiedzia - wicemistrzami Halowego Turnieju o Puchar Burmistrza Wieliczki!

Podopieczni Ireneusza Potaczka po raz kolejny udowodnili na co ich stać. W sobotę 24.03.2012 roku w Wieliczce wzięli udział w Halowym Turnieju o Puchar Burmistrza Wieliczki, którego uczestnikami byli Mistrzowie Podokręgu z rozgrywek halowych trampkarzy i młodzików. Zaproszenie do rozgrywek zamykających sezon halowy przyjęły drużyny z Limanowej, Mylenicy, Owiniem i Nowego Sącza. Wieliczka reprezentowały ekipy z Puszczy Niepołomickiej i Rajska.

Po zwycięstwach w tych bojach, niedźwiedzi trampkarze zakończyli turniej na **drugiej** pozycji. W kolejnym meczu u-



dowodnią, iż czyni nieustanne postępy, będąc efektem ciężkiej pracy i intensywnych treningów. Dzięki udostępnieniu hali sportowej przez dyrektorkę Domu Wczasów Dziecięcych p. Adelę Dudę, chłopcy mieli możliwość trenowania również w porze zimowej, czego rezultatem stało się wicemistrzostwo w rozgrywkach. Gratulujemy młodym piłkarzom i ich trenerowi!



W dniach 3 - 4 marca w Warszawie odbyły się Finały Ogólnopolskich Przesłucha Zespołów Kameralnych Szkół Muzycznych I Stopnia.

Do finałów dopuszczono 53 zespoły z całej Polski, w tym 2 zespoły z Tymbarku. Grand Prix otrzymał Kwintet Fortepianowy z Tymbarku w składzie: A. Danel, A. Toporkiewicz, A. Chowaniec -

skrzypce, M. Róg - wiolonczela, **Elbieta M. Kowska - fortepian**. II nagrodę otrzymało Trio fortepianowe w składzie: M. Majeran - skrzypce, **Marek Krzysztofiak** - wiolonczela i J. Sporek - fortepian.

Do obowiązkowych przesłuchań przystąpiło ponad 400 szkół w każdej z nich przeprowadzono najpierw wstępny etap - szkolny, następnie makroregionalny (dla Szkoły Muzycznej z Tymbarku odbył się w Krakowie), by później mieć możliwość uczestniczenia w etapie centralnym w Warszawie. Kwintet Fortepianowy z Tymbarku już **po raz drugi** zdobył **Grand Prix**. Młodym muzykom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Opracowanie strony - S. Stopa

## Z historii naszej ziemi...

### CENNE WIADECTWO

(...) Bezpo rednie moje spotkanie z górami nast piło pod koniec marca 1944 roku, kiedy po wielu przej ciach i ucieczce z niemieckiego transportu do Rzeszy, zetkn łem si z góralami czystej krwi we wsi Nied wiedz i Konina koło Mszany Dolnej, których to mieszka cy dali mi schronienie, nakarmili sapk podlan mlekiem, czasem okraszon spyrk , któr tu artobliwie okre lano „ze jałowa spyrka”. Szedłem do tych ludzi za tajemniczym przewodnikiem z którym poznał mnie w Chabówce kolejarz.

(...) Szli my w czasie wiosennych roztopów i deszczowej pogody przez zamglon , a mimo to pi kn okolice , mijaj c Koninki i Por b Wielk , nie wiedz c na jak dol z całkiem nieznanym mi człowiekiem uchodz w góry. Pi kno krajobrazu fascynowało mnie, wychowanego na płaskich równinach, dodaj c swym urokiem otuchy i nadziei, szepcz c do ucha zapewnienie, e dobrze czyni wchodz c w szereg gorcza - skiej góralczyzny, którego to nazewnictwa wówczas jeszcze nie znałem. Id c górk cie yn w dziurawych butach, słyszałem bulgotanie wody pomi dzy palcami moich nóg. Chłodu prawie nie czułem pomimo wiosennego przesilenia, które w górach jest zimne, byłem tak rozgor czkowany przygod , chłn c oczyma nieznan , tajemnicz okolic . Patrzyłem na te stromizny pokryte zielono ci wierków, na rw ce potoki wij ce si w ród zboczy skalnych, na te wielorakie i wielokierunkowe załamania krajobrazu.

(...) Okolica cicha, nie zamieszkała, nie spotkali my po drodze ani jednego człowieka, mo e przewodnik wła nie tak drog wybrał, aby nie natkn si na kogokolwiek. Nie wiem po jakim czasie dobrn li my, ju o szarej godzinie do wsi, jak dró k od tyłu zabudowa , mój przewodnik oznajmił „no jeste my w Nied wiedzii”. Do mojej wiadomo ci zawiłała my lo spotkaniu z du ym, br zowym misiem i jak si tu przed nim schroni . Weszli my na podwórze le cej na skraju wioski zagrody, która niczym nie wyró niała si od innych zagród, znajduj cych si w niedalekim s siedztwie. Przewodnik wchodz c do wn trza tej góralskiej chaty, został mi przed drzwiami zalecaj c, abym chwil poczekał na jego powrót. Faktycznie, jego nieobecno nie trwała długo, wyszedł na podwórze z gazd tego obej cia mówi c: - „To nasz człowiek, trzeba go przechowa ”, i wskazał r k na mnie. Gazda obejrzał mnie i za piewał: „pociez do izby, tam pogwarzmy”. Weszli my do wn trza przez sie bez podłogi, zastawion ró nymi sprz tami gospodarskimi i narz - dziami pracy. W do du ej izbie o dwu oknach skierowan ych na ulic i wej ciem do drugiego pomieszczenia mieszkalnego, skromnie umeblowanej, ot mniej wi cej tak, ja u nas na woły skiej wsi, gdzie w jednym pomieszczeniu koncentrowało si całe wiadome ycie rodziny, natomiast w drugim pomieszczeniu spano. Znaczc ozdób głównej izby było bogato załane drewniane łó ko z du ilo ci poduszek, ale miało si wra enie, e nikt na nim nie sypiał, było jedynym godnym uwagi wyposa eniem tej izby.

Usiedli my na ławie przy stole nakrytym lnianym obrusem i zacz li my rozmow . Pami tam, e na wst pie o całkiem błahych sprawach a to o tym, e si pi i jak tu jecha do Mszany, a trzeba po karbid, a mo e uda si troch nafty zdoby , o tym, jak tam na wiecie, sk d ja pochodz , ale nic o tym kim jestem, dlaczego tu przyszedłem, jakie mam zamiary i kto daje por czenie, e jestem swój. Mojego gazd interesował wiat z którego przyszedłem, a do tej cichej, oderwanej od wiatu wioski, gdzie tylko starzy ludzie pami taj i wspomina j czasy Franz Jozefa, czasy „asenterunku” i wojny pierwszej wiatowej z terenów której napływały wie ci o odległych ziemiach i ludziach.

(...) Mój przewodnik po jakim czasie wyszedł z izby do

sieni, sk d po chwili dochodziła do nas przyciszona rozmowa dwóch m czyzn. Rozmowa ta nie trwała długo, bo w pewnym czasie wszedł do izby młody chłopiec w wieku 17-18 lat, a zwracaj c si do gazdy powiedział: - „tato, nacionek tej słomy - na niedziele starcy”. Gazda skin ł głow , wyraził niezrozumiał opini o tej naci tej słomie, a zwracaj c si do syna powiedział: - „Mamy go cia ze wiatu, zostanie u nas par dni, b dziesz musiał si nim zaopiekowa ”. Dla mnie stało si wszystko jasne. Przyszedł młody gazda z którym nale y si przywita . Podniosłem si z ławy z wyci gni t r k do powitania. Chłopak podał mi swój , u cni li my dłonie jak starzy znajomi, przy czym chłopak szepn ł: - „Jasiek me zwo”. Tak si zacz ła moja znajomo z Ja kiem, przez którego pó niej poznałem kilku innych chłopców ze wsi, mniej wi cej moich rówie ników.

W pó niejszym czasie, ze starszej generacji poznałem przede wszystkim Tadeusza Szklarza - le niczego na Hucisku w Koninkach, oraz jego on Wand , pó niejsz kierowniczk poczty w Nied wiedzii. Poznałem Józefa Palaca, miejscowego gazd i jeszcze jakiego z tamtejszych chłopów, nazwiska nie zapami tałem. Jak te w pó niejszym czasie, poznałem rodzin Kozerów. Polubiłem tych wszystkich ludzi z całego serca, dzielili si ze mn sw ubog straw , przechowywali mnie przez przeszło trzy tygodnie w swoich izbach, komórkach, na strychach, zale nie od obserwowanej sytuacji na wsi. Byłem poinformowany, jak w razie niebezpiecze stwa mam si zachowa i niespostrzenie umkn z terenu zabudowa do pobliskich zaro lli czeka na umówiony znak do powrotu lub dalszej uciezki.

Wielkim dla mnie prze yciem było uczestniczenie w nabo e stwie rezurekcyjnym, na które poszedłem ze Staszkiem Kozer z Koniny, bo w tym czasie przebywałem u Kozerów. A wi c poszli my z Koniny do Nied wiedzii (około 4 km) do drewnianego ko ciółka, budowli na pewno zabytkowej, o wn trzu obszernym, jednonawowym, z du ilo ci ró nych scen biblijnych, namalowanych bezpo rednio na deskowaniach cian.

Dla dostosowania si wygl dem do miejscowej ludno ci, Staszek uyczył mi kompletnego stroju góralskiego, tak, e wygl dałem jak jaki juhas, albo mo e i sam bacca. Miałem białe wełniane spodnie tzw. bukowe z wyszywankami na kieszeniach i lampasami, biał koszul i serdak wyszywany kolorowymi nitkami, był góralski kapelus z piórkim. Tak dobre zamaskowanie było nie do rozpoznania, e jako oryginalny ceper i to jeszcze z jakich za wiatów, mog tak dopasowa si do miejscowych ludzi.

Stoj c tak ze Staszkiem w ko cielemy lałem, e mnie nikt nie uzna za obcego w tej społeczno ci, ale gdzie tam, wszyscy wiedzieli em przybysz i nie z ich parafii. Zerkali na mnie niby dla niepoznaki, u miechaj c si yczliwie. Du e wra enie wywarło na mnie powszechne i spontaniczne uczestnictwo zgromadzonych w wi tyni ludzi w zbiorowej, arliwej modlitwie oraz ich pełne uwagi zasłuchanie w słowa Ewangelii wi tej, czytanej z ambony. Widziałem z jak pobo no ci wymawiali gło no i wyra nie słowa modlitwy, jak wpatrzeni w wi ty obraz głównego ołtarza - ł czyli si w jedn zbiorow rodzin , prosz c Pana Boga o łask przetrwania i o chleb powszedni, który nie zawsze go ci na ich stołach. Kulminacj mego wzruszenia wywołała pot na pie piewana przez wszystkich dorosłych i przez kilkuletnie dzieci zaintonowana przez ksi dza - pie zmartwychwstania „Wesoły nam dzi dzie nastał”. Takiego piewu nigdy dot d nie słyszałem, była w nim rado , wdzi czno , wiara w zwyci - stwo dobra nad złem, z gł bi serc płyn ca nadzieja dobrej przyszło ci i rychłego wyzwolenia. Zdawało si , e ta pot - na pie , wzbijaj ca si pod sklepienie wi tyni, przebij e wi zania i obelkowanie dachu, wzlatuj c hen do nieba, aby zło y u stóp Stwórcy uczucia wesela i rado ci, uwielbienia i dzi kczynienia za łask prze ywania wi ta Zmartwychwstania w ród swoich bliskich, w swojej wi tyni, która była wiar , otuch i nadziej tego pobo nego ludu.



To był imponujący pieśń, wyzwalający cię z niedoli i niepewności ci jutro. Pieśń dosłownie wi ty nie tylko poprzez jego spontaniczność, lecz przez duchowe zbratanie się z Bogiem. Płynęła ta pieśń poprzez wiejskie zagrody, hen na polany i w wozy, na szczyty górczańskiego masywu niosąc dobrą nowinę „Chrystus Pan zmartwychwstał”, a echo odpowiadało donośnym zwielokrotnieniem „Prawdziwie wstał”. Powtarzając dzień dobry nowinę inne osoby w swoich językach, bliscy nasi siedzieli, Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie. Powtarzając dzisiaj swobodnie bez strachu o swoje losy, mówiąc: „Christos woskres” i odzew „Woistiennio woskres”, przy czym mają zwyczaj wymieniać między sobą pocałunki i to ze znajomymi jak i całkiem nieznanymi sobie ludźmi. Stanowi to zwyczajowe podkreślenie znaczenia dla ludzi, dobrej nadziei i nowiny, jest symbolem chrześcijańskiej miłości i zbratania dusz.

Uczestnicząc w tym pieśniu przypominałem sobie pieknie prawdziwą sentencję wypisaną na łuku sklepienia nad prezbiterium w moim kościele parafialnym o brzmieniu: „Bóg widzi - czas ucieka - mierzą goń - wieczność czeka”. Byłem jako upewniony, że Pan Bóg widzi arliwo tego ludu, jego czystą wiarę w grzechów odpuszczenie i wywołanie wieki, i czekając wiecznie białe radosnym wyzwoleniem. To nabożeństwo pozostaje po dziś dzień w mojej pełnej wzruszenia pamięci, utwierdziło mnie również w przekonaniu, i ludu naszego nic nie zmieni, nawet ta teutońska potęga, usiłująca nas zdruzgotać i unicestwić.

Zanim jednak doczekałem się tego podniosłego nabożeństwa, zostałem poddany cisłym badaniom w drodze zwykłych przesłuchań i cisłemu rozpoznaniu, jeśli chodzi o moją osobę. Powyższe przeprowadziła Gminna Komórka Stronictwa Ludowego, działająca na tym terenie.

Pewnego wieczoru, a działo się to w połowie kwietnia 1944 roku, miałem polecenie udania się ze Staszkiem Kozerem do szkoły w Niedwiedziu. W małej szkolnej sali siedzieli przy stole pięć osób, czterech mężczyzn i kobieta, jak się później okazało, kierowniczką tej szkoły. Podano mi krzesło i poproszono bym usiadł. Wszystko odbywało się na początku grzechnie i spokojnie bez adnego emocjonalnego zaangażowania. Ot zwykła rozmowa dla zaspokojenia ciekawości, a więc: skąd przybywam, kim jestem, jak się nazywam, kim są moi rodzice, czym się trudni, jak się znalazłem w tych stronach, jakie mam szkoły, co potrafi robić, czy znam język niemiecki? Odpowiadałem zgodnie z prawdą, bo przecież nic nie miałem do ukrywania. Od pytania, co zamierzam dalej robić, zaczął się wątkowanie: do czego, a skąd wiodą oddziały, po co do czego kiedy bez broni, a może z zamiarem zdrady, czy nie jestem nasłany dla rozszyfrowania organizacji, to mi się nie udało, zaraz skończymy z wami, do tej zakłamanego piewki o chęci walki, z kim, my adnej walki nie prowadzimy i tak w kółko, prawie jedno i to samo, aby spowodować tzw. przez zyczenie i wprowadzić nowy, jak element do tematyki przesłuchania. Do tego nie doszło i jakby od niechcenia kierowniczką szkoły mówi do mnie po niemiecku: „was ist das Tintenfas” zaraz my was sprawdzimy tak albo siak - mówcie „Ojciec nasz”. Zaczęłem gorczykowo i szybko wypowiadać słowa modlitwy i jako w połowie, jeden z przesłuchujących przerywa mi i mówi do obecnych: „on to wykuł na pamięć, tym go nie złapiemy, niech mówi „Pod Twoją obronę”.

Modlitwy i pieśni religijne wyniosłem z domu rodzicielskiego w którym panowała atmosfera pobożności i głębokiej wiary. Zaczęłem bezbłędnie i z właściwym zaakcentowaniem wymawiać treść tej modlitwy, a przy słowach „O Pani nasza, or downiczko nasza, po redniczko nasza, pocieszycielko nasza, z Synem Twoim nas pojednaj” zauważyłem szczególne zainteresowanie obecnych, czy dokładnie wymówi dalszą część modlitwy, licząc widocznie na to, że się pomyli i dam powód do dalszych indagacji i wyrażenia wątpliwości. Modlitwę odmówiłem bezbłędnie do końca, mówiąc głośno „Amen”.

Po tej ostatniej próbie prawdopodobnie cię poproszono mnie, abym wyszedł na korytarz, gdzie czekał Staszek. Od razu padło pytanie: *Co tam tak długo siedział? Musieli cię wym czy do imentu.* Nie zdążyłem wszystkiego opowiedzieć, bo zostałem wezwany do sali przesłuchania. Od razu zauważyłem zmiany na stole, gdzie leżały jakieś papiery i stał Krzyż z Młotem Pałką. Atmosfera była jakaś uroczysta, aniżeli poprzednich ostrych, pełnych napięcia momentów, jakie rozegrały się w tych murach. Przewodniczący od razu przystąpił do rzeczy, zadając pytanie, czy chcesz przysięgnąć na wierność organizacji Ruchu Oporu w walce z najeźdźcą. Owiadczyłem, że chcę, po czym przewodniczący poprosił, aby wszyscy wstali i zaczęli odczytywać słowa przysięgi, które gorliwie powtarzałem, a po zakończeniu treści przysięgi podał krzyż do ucałowania. Przysięgnęliśmy wojskowe w połowie miesiąca kwietnia 1944 roku w szkole we wsi Niedwiedź przed Komisją SL „Rocha”, nazwiska i funkcje członków Komisji nie są mi znane, bo nie były ujawnione.

(...) Złotnienie przysięgi było dla mnie wielkim i uroczystym przeżyciem, utrwalonym na całe lata. Zostałem zaprzyszony do zbrojnego udziału w Ruchu Oporu formacji Batalionów Chłopskich, nie wiedząc nawet, jakie subtelne różnice występują pomiędzy różnymi odłamami zbrojnych ugrupowań Ruchu Oporu.

(...) Przez następnych kilka dni od tego wydarzenia pozostawałem u Kozerów w Koninie, pomagając Staszce w gospodarce, bo Staszek był tam gospodarzem, o ojcu nic nie mówiono, a ja nie miałem o to pytać. Nie było go i koniec. Cało ci rodzicielka Matka, kobieta postawna, w młodości musiała uchodzić za najwładniejszą w okolicy. Była rozumna i godna osobą o prawnym charakterze. U Kozerów przebywałem tylko cztery niecałe dwa tygodnie, a pewnego pogodnego, kwietniowego poranka, w pamięci utrwaliła mi się data 20.04.1944 r., przybył do nas patrol partyzancki w składzie: „Krogulec” i „Strzał” - to ich pseudonimy. Od razu na wstępie zwracając się do mnie owiadczone, że w dniu jutrzejszym mam się z nimi udać w Gorce i zgłosić u Komendanta obozu partyzanckiego. Było to pierwsze zetknięcie się z prawdziwym wojskiem, bo obaj partyzanci byli przepiękni, jak wymagał tego regulamin, umundurowani w polskie mundury wojskowe. Tak te poznałem brata Staszka, tj. Józka Kozer ps. „Krogulec” i drugiego partyzanta tj. „Strzał”, którego rodzice mieli swoje zabudowania w niedalekim siedzisku od sadyby Kozerów.

Następnego dnia, wczesnym rankiem wyszliśmy na góry. Podziękowałem Pani Kozerowej, po egnałem się ze Staszkiem i młodszym jego rodzeństwem obiecując, że kiedy do nich z jakimś prezentem przyjadę, co to się spełniło w parę lat później.

(...) Do obozu pod Turbaczem w Gorcach przybyliśmy po południu. Słonko przygrzewało przyjemnie i jakoś rado nie zrobiło się na duszy w ten piękny, kwietniowy dzień. Zgłosiłem się u dowódcy oddziału, do którego przyprowadził mnie „Krogulec”. Był to człowiek średniego wzrostu, barczysty, zbudowany proporcjonalnie, ubrany w dobrze dopasowany mundur wojskowy z dystynkcjami porucznika. W postaci tej wyczuwało się jak siłą przywódcę o pogodnym, opanowanym i wnikliwym spojrzeniu. Po zameldowaniu się powie-dział, że zna pobieżnie moją historię, i przyjmuje mnie do oddziału partyzanckiego BCh, o czym zostaną powiadomione odnośnie władze konspiracyjne, a na wieczornym apelu będzie oficjalnie wprowadzony w obowiazki partyzanckie o czym dowiedzieli się te prawie wszyscy obecni żołnierze oddziału.

Na początku mam przybrać sobie pseudonim pod którym będzie występował, pobrać karabin, pas i ładownicę z amunicją, rozglądnięć się za czapką rogatywką i jakimś mundurem, bo przecież nie będzie chodził jak cywil granda.

Wyboru tekstu na podstawie materiału historycznego  
dokonał Stanisław Stopa  
Cdn

# Szlachetne zdrowie...

## Problemy pielęgniacyjne i edukacyjne w opiece nad dzieckiem z alergią

Często występowania chorób alergicznych znacząco wzrasta w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. W Australii odnotowuje się jedne z najwyższych na świecie wskaźników chorób alergicznych<sup>1</sup>. Tłumaczy się to negatywnymi skutkami postępu cywilizacyjnego i urbanizacji, uprzemysłowienia, co z kolei wiąże się z degradacją środowiska naturalnego, zanieczyszczeniami powietrza, wody, gleby, także żywności<sup>2</sup>.

Uważa się, że alergię pokarmową może przyczynić się do rozwoju chorób alergicznych takich jak: atopowe zapalenie skóry, alergiczne nieżyt oskrzeli i astmy, jak również alergiczne-

go nieżyt górnych dróg oddechowych

U dzieci ze skaz atopowych w pierwszych latach życia stwierdza się uczulenie na mleko i gluten. Z wiekiem występuje wygasanie uczulenia na pokarmy, natomiast następuje wzrost alergizacji alergenami wziewnymi.

Na substancje pokarmowe pacjenci reagują bardzo często przewlekłymi objawami: kichnięciem i astmą.

W Polsce coraz częściej rozpoznawane są alergię na owoce cytrusowe, orzeszki ziemne, skorupiaki i przyprawy. Czynniki spustawne, które przyspieszają rozwój alergii i nietolerancji pokarmowej są: nowo pojawiające się alergeny, takie jak: rodki konserwujące, sztuczne barwniki i inne dodatki spożywcze.

Grupy dodatków spożywczych najczęściej związanych z objawami alergicznymi to barwniki i konserwanty. Jeśli chodzi o barwniki, to są to przede wszystkim:

- Tartrazyna (E102) - żółtego barwnika dodawanego do wielu słodyczy i napojów; jest to substancja powodująca astmę;

- Amarant (E123) - barwnik czerwony; również podejrzany o wywołanie astmy i nadwrażliwość.

W przypadku konserwantów, szczególnie uwagę należy zwrócić na: siarczan sodu (E222) - przeciwutleniacz powszechnie używany do podtrzymywania świeżości owoców i warzyw, np.

eksponowanych w barach sałatkowych itp. Dodaje się go do żywności w puszkach, do soku, napojów, oraz win, gotowych, paczkowanych sosów, zup czy sosów w proszku<sup>3</sup>.

Na sytuację rodziny dziecka alergicznego wpływa wiele czynników. Konieczne jest stosowanie się do wymogów leczenia. Rodzice są zobligowani do stworzenia dziecku warunków mieszkaniowych, diety, ubioru i wypoczynku. Wszystko to zmusza niejako rodzinę do podparcia choroby<sup>2</sup>.

Alergia niewątpliwie zmienia jakość życia dzieci. Jest to przyczyna absencji szkolnej, astma oskrzelowa z jej wieloletnim przebiegiem może prowadzić do zmian destrukcyjno-strukturalnych w oskrzelach, a w konsekwencji do przewlekłej niewydolności oddechowej i inwalidztwa. Podstawą strategii leczenia jest unikanie kontaktu z alergenem<sup>2</sup>.

Piśmiennictwo:

<sup>1</sup> Lekarz Rodzinny, dodatek czerwiec 2009.

<sup>2</sup> Pediatria praktyczna. Tom 10, zeszyt 1.

<sup>3</sup> Zrozumie Alergie, Przekład S.Łubkowska. Redakcja; A. Czarnecka

Opracowała  
Radna Gminy Niedzwiedziu  
pielęgniarka Halina Palka



9 lutego w sali obrad Domu Kultury w Niedzwiedziu odbyło się zorganizowane przez Wójta J. Potaczka spotkanie poświęcone koncepcji zabudowy fundamentów przy Orodka Zdrowia w Porbie Wielkiej. Uczestniczyło w nim grono osób bezpośrednio zainteresowanych tym tematem: wspomniany już Gospodarz spotkania, Przewodniczący Rady Gminy E. Krzysztofiak, radni z komisji zdrowia, dr R. Modrzejewska - kierownik Orodka Zdrowia, lek. stomatolog J. Barutowicz-Piechocińska oraz inżynierowie projektanci J. Zembro z Krakowa i J. Stolek z Kasinki Małej.

## Ważne spotkanie

Zebrani zapoznali się z opracowaniami omówionymi przez projektantów koncepcji wykorzystania fundamentów poprzez wybudowanie na ich bazie budynku stanowiącego część Orodka Zdrowia oraz połączenia obu budynków w jedną całość.

W obszernej i szczegółowej dyskusji uczestnicy spotkania zgłosili wiele sugestii i wniosków do zaprezentowanej propozycji. Swoje uwagi i propozycje zgłosił personel lekarski.

Wójt J. Potacek podziękował wszystkim za przybycie i owocne rozmowy, zapewniając, że to pierwsze, ale nie ostatnie z serii spotkań i konsultacji na ten temat. Inżynierów projektantów zaproszono na wizję lokalną do Orodka Zdrowia, by na miejscu dokładniej przyglądali się realiom i uzupełnili wiedzę.



Sprawa rozbudowy Orodka Zdrowia, utworzenia i zorganizowania nowych gabinetów specjalistycznych, wyposażenia w nowoczesny sprzęt i infrastrukturę, powołania i wyposażenia pełnego centrum rehabilitacyjnego, osobne poradnie dla dziecka chorego, zdrowego, oraz osób dorosłych, wielu nowych specjalistów - to tylko niektóre z przewidywanych i wynikających z przyjętych w dyskusji wniosków. Obraz ten wygląda bardzo zachęcająco i obiecująco. Na ile się sprawdzi zobaczymy? Najważniejsze, że coś się dzieje, jak i w naszej dziedzinie naszego życia, ochronie zdrowia. S. Stopa



Kolejnym etapem wyprawy była Wyspa Północna. Po wylądowaniu i odebraniu na lotnisku w Auckland samochodu ruszyliśmy do miasteczka Matamata,

zwanego często Hobbitonem. W jego siedzibie, ekipa filmowa pod kierunkiem Petera Jacksona wybudowała miasteczko filmowe Hobbiton na potrzeby znanej trylogii „Władca Pierścieni”. Byliśmy bardzo ciekawi tego obecnie turystycznego miejsca, niestety był to kolejny zawód na nowozelandzkiej ziemi. Hobbiton słabo przypominał ten, który znamy z filmu. Okazało się, że tak naprawdę powstał on w programach komputerowych tworzących grafiki filmowe.

Po opuszczeniu Matamata wjechaliśmy na obszar Płaskowyżu Wulkanicznego znajdującego się w centralnej części wyspy. Najpierw dojechaliśmy do „dymiącego” miasta Rotorua, wybudowanego na obszarze geotermalnym. Wyglądał to dosyć malowniczo, gdy obserwujemy wydobywające się z dziur w ziemi kłęby pary wodnej i gazów towarzyszących gejzerom. Wszystko oczywiście pomiędzy budynkami miasta.

W pobliżu znajdują się dwa najśłynniejsze gejzery Nowej Zelandii. Co ciekawe, pierwszy z nich wybuchł zawsze o godz. 10.00 rano, niestety, jego eksplozja wywołana jest przez pracownika całego kompleksu, który dokładnie o tej właśnie godzinie wrzucił do gejzera mydło, powodując jego wybuch. Na tym prostym przykładzie można zrozumieć mentalność Nowozelandczyków, oraz sekret ich mocno przereklamowanych „cudów przyrody”.

Po opuszczeniu Rotorui w kilka godzin później byliśmy już nad jeziorem Taupo, skąd jest już blisko do Parku Narodowego Tongariro. W naszej opinii jest to najciekawsze miejsce Wyspy Północnej (oprócz niewielkiej White Island z aktywnym wulkanem). Obejmuje on obszar wulkaniczny z kilkoma stołkami oraz innymi formami pozostałymi po aktywności. Jednym ze stołków „prawie” idealnych jest Mount Ngauruhoe (22 m n.p.m.), który również został gwiazdą filmu *Władca Pierścieni*. Na potrzeby trylogii stał się Górami Przeznaczenia (Mount Doom), a w jego kraterze został zniszczony w sce-

## Nowa Zelandia - część II WYSPA PÓŁNOCNA

nie finałowej filmu tytułowy pierścienie. Z powodu takiej sławy góry, postanowiliśmy na nią wejść. Kiedyś, kto kiedyś wchodził na jakikolwiek wulkan na pewno wie, jak to wygląda. Stromy stok, na którym na każde dwa kroki do góry, ześlizgujemy się jeden do tyłu, wszystko przypominające drobne wirówko, w którym brniemy zagrzebując się w powięk kostek. Ostatni etap podejścia był bardziej stromy i kruchy. Trzeba było bardzo uważać, aby nie spowodować kamiennej lawiny. Sam wierzchołek pionowo cian spada w kierunku zasypanego gruzem krateru wulkanu. Nie ma w nim gotujcego się „kotła” z law (takich miejsc, zwanych jeziorami lawowym jest w tym momencie na Ziemi tylko 5; znajdują się one na Hawajach, Vanuatu, w Etiopii, Kongo oraz Kenii. Ze szczytu rozpościera się widok na cały obszar wulkaniczny oraz najwyższy szczyt Wyspy Północnej, wulkan Raupehu. Właśnie na jego zachodnie stoki dotarliśmy po zejściu z Mt. Ngauruhoe. Na wysokości 1500 m, wybudowano duży ośrodek turystyczny z kilkoma wycieczkami narciarskimi. Niestety, w przypadku aktywności Raupehu, teren ten jest zagrożony przez potoki lawy.

Po opuszczeniu wulkanicznego płaskowyżu oraz Parku Narodowego Tongariro ruszyliśmy w kierunku stolicy Nowej Zelandii, Wellington. Po drodze odwiedziliśmy miejsce, gdzie po II wojnie światowej powstały oboje dla polskich dzieci; były to powojenne polskie sieroty, które zostały przygarnięte przez rząd Nowej Zelandii. Po latach stworzyły one tutaj środowisko nowozelandzkiej Polonii.

Wellington leży na południowym krańcu Wyspy Północnej, w uroczym zatoce otoczonej wzgórzami. Jak na stolice, nie jest to duże miasto, jego populacja wynosi 330 tysięcy mieszkańców. Samo miasto sprawia wrażenie spokojnego miejsca. W centrum znajdują się obiekty rządowe oraz budynki ambasad i konsulatów. Na widok wzgórz można wjechać samochodem, by podziwiać panoramę miasta. Jednym z ciekawszych miejsc w mieście jest ogród botaniczny, do którego można się dostać korzystając z kolejki linowo-terenowej, podobnej do znanej nam z Gubałówki w Tatrach. Na koniec pobytu w Wellington odwiedziliśmy miejscowy port, do którego przyplądają najwię-

ksze statki wiatu. W czasie naszej wizyty zamówiony był jeden z największych statków pasażerskich Cunard, czyli Queen Mary II.

Po dwóch dniach pobytu w stolicy, ruszyliśmy w drogę powrotną. Trasa z Wellington wiodąca na północ była nieco monotonna z racji płaskiej powierzchni i krajobrazów rolniczych przeciętnych na długości ponad 1500 km. Jednym z naszych postojów po drodze było miasto New Plymouth, położone u podnóżka wulkanu Mt. Egmont/Taranaki (25 m. n.p.m.). To doskonałe miejsce do uprawiania ski alpinizmu lub freeride podczas zimy na półkuli południowej. W odległości 15 km na zachód od miasta znajdują się unikalne w tej części wiatu czarne plaże wulkaniczne.

Kolejnymi punktami w drodze powrotnej do Auckland były jaskinie Waitamo, w których żyją robaki oraz miasto Hamilton ze znanym na całym świecie ogrodem botanicznym.

Kilka godzin później byliśmy już w największym mieście kraju, Auckland - 1,6 mln mieszkańców (2010 r.). Nie pasuje ono do pozostałej części kraju; jest nowoczesne, samo centrum zajmuje wysokość czołce oraz Sky Tower licząca 328 metrów i budynek najwyższym obiektem na półkuli południowej. W górnej części wieżmo na spójrz na miasto z tarasu widokowego, przejście z ubezpieczeniem po zewnętrznej stronie elewacji, lub skocz na bungee i w ten sposób nawet wyprzedzić nowoczesny, szybki wind w drodze powrotnej na ziemi. Inną wizytówką jest most (Harbour Bridge), na który również możemy się wdrapać. Interesujące jest położenie samego miasta; wybudowane zostało na 51 wulkanach, obecnie wygasłych i w dużym stopniu zniszczonych przez procesy denudacyjne. Naukowcy twierdzą, że niektóre z nich mogą znów stać się aktywne w przyszłości.

W końcu nadszedł czas wylotu z Nowej Zelandii, udaliśmy się na lotnisko w Auckland, gdzie oddaliśmy samochód. Po nadaniu bagaży rozpoczęliśmy ostatni etap tej wyprawy. Po 11 godzinach lotu na pokładzie Boeinga 777 linii Singapore Airlines wylądowaliśmy na lotnisku Changi w jednym z najmniejszych państw wiatu, Singapurze, o którym w następnym numerze „Zgody”.

Marek Ołdek

# ZATRZYMANE W KADRZE



Poświęcenie nowego samochodu strażackiego



IV Kolędnicze Posiady Zagórzańskie

Odwiert  
w Porębie Wielkiej



Młodzi piłkarze GKS "Orkan"  
autorzy ostatnich sukcesów

Wydawca: Urz d Gminy w Nied wiedzium 34 -735 Nied wiedz . Tel: /018/ 3317-002  
Zespół redakcyjny: Stanisław Stopa (opracowanie, skład komputerowy)  
Anna Liberda, Maria Lupa - współpraca redakcyjna  
Przygotowanie edytorskie: Paweł Zelek  
Adres internetowy: [www.niedzwiedz.iap.pl](http://www.niedzwiedz.iap.pl)  
Poczta elektroniczna: [gmina@niedzwiedz.iap.pl](mailto:gmina@niedzwiedz.iap.pl)  
Druk: MM Limanowa, tel. 17 337 01 10, [www.mm.limanowa.pl](http://www.mm.limanowa.pl)  
Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

